



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 778

I P.

WSPÓŁCZESNA
POLITYKA ZAGRANICZNA
ANGLJI
I JEJ STOSUNEK DO POLSKI



1921

NAKŁADEM AUTORA.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI LUDWIKA FISZERA W ŁODZI.

778

leg. 1335.

M I P.

WSPÓŁCZESNA
POLITYKA ZAGRANICZNA
ANGLJI
I JEJ STOSUNEK DO POLSKI



1921

NAKŁADEM AUTORA.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI LUDWIKA FISZERA W ŁODZI.

.....
ZAKŁADY GRAFICZNE
Z. MANITIUSA w ŁODZI.
.....

W ostatnich czasach spotykamy się w prasie naszej z oświeceniem polityki angielskiej, tak sprzecznem z rzeczywistymi dążeniami Imperjum Brytyjskiego, że choć nie jestem zawodowym dziennikarzem, jeno zwykłym śmiertelnikiem, interesującym się temi sprawami, chciałbym tylko ogólnikowo skreślić prądy i tendencje polityki angielskiej i ich stosunek do zagranicy. Zaznajomienie się z temi prądami i tendencjami, prawidłowe komentowanie ich jest korzystne i niezbędne dla szerszej publiczności.

Ostatnia wojna wykazała, że, aby utrzymać swoje miejsce w rodzinie narodów, nie dość być silnym militarnie: trzeba bezwarunkowo starać się o korzystne międzynarodowe stanowisko i sojusze, na tak zwanych „zdrowych podstawach“. Sojuszami na zdrowych podstawach nazywamy takie, które oparte są na obopólnych interesach i które w chwili niebezpieczeństwa nie zawodzą danego państwa. Żaden chyba naród na świecie nie będzie nigdy już mógł dojść do takiej militarnej potęgi, jaką się chlubili Niemcy w roku 1914, a wszak ci właśnie Niemcy ulec musieli sromotnie dzięki sojuszom, utworzonym przeciwko nim. Armja silna jest bezwarunkowo czynnikiem bardzo pożądanym dla polityki zewnętrznej, gdyż ułatwia zawieranie sojuszów, nadając im wartość nietylko platoniczną, lecz i konkretną, strzeże danego państwa przed pokrzywdzeniem przy podziałach i likwidacjach zatargów międzynarodowych, ale jednocześnie też armja bez sprzymierzeńców jest dla sąsiadów tylko groźbą, ułatwiającą łączenie się wrogów przeciw danemu państwu. W praktyce historycznej przekonać się każdy może, że na arenie wszechświatowej wzrastały te mocarstwa, które posiadały nietylko silne wojsko,

Słowo
wstępne.

Znaczenie
czynnika
militarnego
i dyplomatycznego
dla
państwa.

ale te, które jednocześnie starały się o pozostawanie w jak najdogodniejszych dyplomatycznych warunkach.

Przecenia-
nie czynni-
ka militar-
nego.

Te warunki stworzone być powinny z jednej strony umiejętną dyplomacją, z drugiej nieprzecenianiem swoich sił wewnętrznych. Z chwilą gdy mocarstwa zaczynały przeceniać takowe, gdy im się zdawać zaczynało, że ich siła militarna jest tak wielka, że zabezpiecza je od wszelkiej napaści na zewnątrz, wtedy zawsze tworzyły się przeciwko nim koalicje, które udowodniły, że to bezpieczeństwo jest chimera, urojeniem. Nie mamy zamiaru badania środków i sposobów, mających na celu zapobieżenie zbytecznemu przecenianiu wartości siły militarnej jako takowej i poleganiu jedynie na armji: zagadnienia te wchodzą w zakres polityki prasowej i polityki kierowania opinią publiczną.

Cel, do któ-
rego dąży
niniejsza
broшуra.

Naszem zadaniem będzie zwrócenie uwagi na potrzebę wytwarzania pomyślnej sytuacji dyplomatycznej, która jest koniecznością dla normalnego rozwoju naszego państwa. A że pomyślna sytuacja dyplomatyczna jest w wielkim stopniu zależna od dobrych stosunków z Anglią, zadaniem naszym będzie przedewszystkiem zaznajomienie czytelników z psychologią i dążeniami politycznymi Anglii.

Przed-
wojenne
polityczne
kierunki
w Anglii.

W Anglii przedwojennej wybitną rolę odgrywały trzy kierunki polityczne: konserwatywny, liberalny i socjalistyczny. Każdy z tych prądów posiada w Anglii odrębny charakter, nie możemy więc ich określić jedynie podług nazwy, gdyż konserwatyzm, zarówno jak liberalizm i socjalizm, w państwie Albionu nie ma nic wspólnego z konserwatyżmem, liberalizmem i socjalizmem polskim. Aby zrozumieć ich tendencje i znaczenie, trzeba po kolei przyjrzeć się każdemu z tych trzech kierunków.

Konser-
watyżm,
samorząd
i arysto-
kracja
w Anglii do
pierwszej
połowy XIX
stulecia.

Rysem charakterystycznym konserwatyżmu angielskiego jest stałe dążenie do utrzymania istniejącej decentralizacji. Całe mocarstwo Brytyjskie zostało zbudowane na tej zasadzie i na możliwie największej indywidualności dzielnicowej i samorządowej. Na tem więc oparty był wpływ jednostek, które zagarnęły

w swe ręce kierownictwo samorządów. Aż do pierwszej połowy ubiegłego stulecia temi jednostkami byli arystokraci miejscowi, t. j. lordowie, ich młodsi bracia i krewni. Przyczyniła się do tego wpływu nietylko wielka znajomość polityczna samorządów, ale i zawile prawodawstwo, poczęści nawet obyczajowe, wymagające ogromnych znajomości i tradycji, jak również władza administracyjna, leżąca w rękach sędziów. Sędziami przeważnie byli młodsi bracia lordów, więc wpływ arystokracji na politykę lokalną był przeważający. Mimo warunków, które dawały pole do nadużyć i wytworzenia niezadowolenia, arystokracja angielska umiała postępować tak rozsądnie, że nigdy nie wywołała zbytniego rozgoryczenia w narodzie, nigdy nie doprowadziła do gwałtownych przewrotów, przeciwnie, zrobiła z Anglii najpotężniejsze mocarstwo na świecie. Atmosfera samorządowa pobudziła wszystkie warstwy ludności do zainteresowania się polityką i życiem społecznym, dała im możliwość prawidłowego oceniania realności politycznych. Zainteresowanie się to było dla narodu najlepszą szkołą polityczną.

Jest to czynnik, którego my ludzie kontynentu w stosunkach dyplomatycznych z Anglią przeważnie nie umiemy docenić i wskutek którego często bardzo popełniamy błędy. Anglja jest jedynem państwem, z którym chcąc wejść w bliższe stosunki, trzeba nie tylko liczyć się z jednostkami i stronnictwami, ale i z całą opinią publiczną. Anglja była pierwszym krajem, gdzie zrozumiano, że, aby rządzić łagodnymi środkami, trzeba, by cały naród starał się o hamowanie swych niskich popędów. Rząd może stosować łagodne metody rządzenia wtedy tylko, gdy każda jednostka narodowa umie poskramiać sama swe złe instynkty, w przeciwnym razie zmuszony będzie do stosowania metod brutalnych, gdyż pierwszym zadaniem wszelkiego rządu jest obrona jednostki przed wykroczeniami współobywateli. W Anglii zrozumiano to oddawna, a przyczynił się do zrozumienia tego w wielkiej mierze purytanizm angielski, który ongi

Opinia publiczna i zdolność jednostki do hamowania swoich instynktów, jako czynniki polityczne w Anglii.

graniczył z ascetyzmem, wytwarzającym umiejętność hamowania swych instynktów. Bezwarunkowo, że rasa Anglo-Sasów już w samym zarodku swym posiadała tę zdolność, a przytem odznaczyła się nadzwyczajną energią i wielką wytrwałością, ale purytanizm angielski doprowadził zaczątki tych zdolności do maximum. Hamowanie niskich popędów doszło do tego stopnia doskonałości, że jednostka czynami swemi starała się nie obrażać ani uczuć, ani myśli współobywateli: wytworzyło to ogromne poszanowanie dla opinii publicznej, rozwinęło energię, wytrwałość, a jednocześnie pozwoliło rządowi iść w kierunku reform liberalnych bez obawy doprowadzenia do anarchji, — bo anarchja jest niczem innym, jak nieumiejętnością jednostek hamowania niskich popędów. U nas na lądzie stałym często patrzą na Anglików, jak na ludzi, którzy starają się usilnie, by przed okiem bliźniego ukryć swe nałogi i wady; uchodzi to u nas za brak otwartości i za chęć udawania lepszego, niż się jest w rzeczywistości. Tymczasem pobudką do ukrywania owych braków nie jest chęć uchodzenia za doskonałość, lecz obawa urażenia opinii publicznej, która ongi wyrobiona przez purytanizm, z czasem została wzmocnioną przez instytucje samorządowe angielskie. Ogół w Anglii zmuszony był do kontrolowania działalności publicznej i życia prywatnego ludzi, występujących na arenie dziejowej, stąd kontrola jednostki przez ogół i wzmocnienie jeszcze potęgi opinii publicznej. Poszanowanie tej ostatniej jest w Anglii pierwszym zadaniem polityka: kto więc chciałby tam rządzić wbrew temu czynnikowi, ten zgóry narażony jest na fiasko.

Upadek
partji konserwatywnej
angielskiej, projekt
Chamberlain'a.

Angielskie stronnictwo konserwatywne zrozumiało te warunki, gdy więc w pierwszej połowie wieku XIX opinja publiczna spostrzegła, że punkt ciężkości przenosi się ze wsi do miasta, konserwatyści ustąpili wpływu swego miastom, t. j. liberałom, nie doprowadzając jednak do rozłamu tak jaskrawego, aby ich współpraca była niemożliwa. Przeciwnie, od czasu do

czasu podnosili hasła, w imię których, stojąc na terenie życia współczesnego, mogli z pewnemi szansami przeciwdziałać polityce liberalnej. Jednym z tych haseł był protekcyjnizm, proponowany przed 20 laty przez Chamberlain'a. Protekcyjnizm ten miał na względzie wzrastającą konkurencję niemiecką, która zaczęła zagrażać przemysłowi angielskiemu. Celem jego była unifikacja celna metropolji z kolonjami. Projekt był zwalczany przez liberałów w imię wolnego handlu. Od tej chwili partja konserwatywna już żadnego wybitnego projektu nie wysunęła.

Przytoczyliśmy ten przykład dlatego tylko, że zasadnicza myśl jego odgrywa dziś jeszcze w Wielkiej Brytanji przodującą rolę w zagranicznej polityce angielskiej, choć w pierwotnej formie projektu Chamberlain'a już nie istnieje. Dziś wprowadzie myśl tego projektu, mianowicie: konkurencja z Niemcami, nie jest wyłącznie wysuwana przez partję konserwatywną, a przeciwnie przez stronnictwa, stojące bardziej na lewo. Sam fakt, że myśl, wysunięta ongi przez konserwatystów, jest obecnie podniesiona przez partje lewicowe, dowodzi o niebywałej sprężystości narodu angielskiego: Anglik nie posiada żadnych przesądów politycznych, nie działa w imię słów, a w imię realności politycznej, nie bawi się w teorie, lecz dąży do celów praktycznych. Myśl, podana przez tę lub ową partję, nie wydaje mu się ohydną jedynie dlatego, że jest wysunięta przez przeciwnika, dyskutuje projekty obiektywnie i przyjmuje je, o ile leżą w interesie narodu i państwowości angielskiej. Znakomity psycholog francuski Le Bon zwracał w swych dziełach uwagę na tę cechę Anglo-Sasów. W stosunku więc do Anglii nie trzeba kierować się zasadą, że to lub owo hasło mogło się ongi podobać lub nie podobać, bo hasło, które dziś jest odrzucone, jutro przy zmianie warunków może być przyjętem z uznaniem. Jest to zdolność Anglika do zrozumienia realnych interesów.

Zdolność
angielska
do zrozu-
mienia
realnych
interesów
i umiejęt-
ność wy-
korzysta-
nia ich.

Czynniki wewnętrzne angielskie, które zawsze mieć trzeba na względzie w stosunkach dyplomatycznych z Anglią.

Kładliśmy poprzednio nacisk na wpływ opinii publicznej na politykę angielską i na potrzebę zjedynienia sobie tej opinii. Są to dwa przednie czynniki w stosunkach dyplomatycznych z Anglią. Naród więc, który chce zachować z nią przyjazne stosunki, musi się z tem liczyć, musi ciągle trzymać rękę na pulsie życia Imperjum Brytyjskiego, aby nie zrazić do siebie czynnika opinii i aby jednocześnie wykorzystać dla siebie, o ile można, koniunktury, leżące w danej chwili w interesie realnym Anglików.

Oprócz tego nie powinniśmy nigdy zapominać o energii i wytrwałości, które w historii doprowadzały zawsze Anglię do ostatecznego zwycięstwa.

Wpływy żydów, psychologia żydów.

W związku z tem będziemy musieli powiedzieć parę słów o sprawie żydowskiej, żydzi bowiem od lat kilkadziesiątu wywierają ogromny wpływ na urobienie opinii publicznej Anglii.

Ogół, niewtajemniczony w życie wewnętrzne żydów, przypuszcza, że żydostwo jest jakąś silną tajną organizacją, mającą duże wpływy na sfery handlowe, finansowe, kierującą wszechświatowem wolnomularstwem. Ogół przypuszcza, że żydzi w polityce międzynarodowej są jednym z czynników miarodajnych. Jest to bezwarunkowo błędem postawieniem kwestji: żydzi nie są i nie tworzą żadnej organizacji. Każdy żyd jest przede wszystkim z charakteru indywidualistą, jako taki nie znosi dyscypliny, hierarchji, dlatego zrzeszanie żydów w jedną lub kilka organizacji jest sprawą bardzo trudną. Wszystkie polityczne organizacje żydów wskutek braku dyscypliny swych członków zgóry skazane są na upadek. W organizacjach politycznych żydzi czasem umieją być kierownikami, nigdy zaś członkami podporządkowującymi się. Zrzeszenie się żydów ma miejsce tylko tam, gdzie chodzi o luźne organizacje w celach filantropijnych, nie wymagających żadnych hierarchij ani dyscypliny. Nie chcemy przez to powiedzieć, że wpływ jednostek — żydów na organizacje polityczne zagranicą jest znikomy. W wolnomularstwie np. odgrywają oni bez-

warunkowo rolę bardzo wybitną, ale tylko jako jednostki kierownicze.

Nie bacząc na to, że żydzi z powodu cech swego charakteru nie tworzą i tworzyć nie będą żadnych politycznych organizacyj, odgrywają wybitną rolę w polityce zagranicznej, szczególnie w krajach, gdzie polityka jest zależna od opinii publicznej, a więc w pierwszym rządzie w Anglii, następnie w Ameryce, chociaż tam wpływ opinii publicznej ma zupełnie inny charakter i znaczenie. Mają oni również pewne wpływy we Francji i we Włoszech.

Tajemnica wpływu żydów na opinię publiczną polega na tem, że z głębi serca każdy żyd kocha swój naród i ma dla niego dużo przywiązania. Żydzi, którzy się swego narodu wyrzekają, są przeważnie degeneratami. Są to jednostki, które przechodząc do obozów przeciwnych, nie przynoszą tym ostatnim żadnej korzyści, gdyż zatraciły one wszelką siłę wewnętrzną. Żyd, który zachował swoją siłę rasową, jest przeważnie dobrym żydem, mogąc być jednocześnie dobrym Francuzem, Anglikiem, Włochem. U nas niestety pojęcie dobrego Polaka i jednocześnie dobrego żyda zdają się większości naszego społeczeństwa pojęciami, wykluczającemi się wzajemnie. Jest to zasadniczy błąd opinii publicznej, który spowodował już wiele złego. Miłość żyda dla swego narodu doprowadza do tego, że gdziekolwiek żyd się znajduje, stara się indywidualnie zwalczać tych, którzy naród jego uciemniają. Na tem polega siła żydostwa: nie pracując jako organizacje zrzeszone, żydzi pracują pojedynczo i samodzielnie dla dobra narodu swego. Jest to siła ogromna w krajach takich, jak Anglja i Ameryka, gdzie opinia publiczna odgrywa olbrzymią rolę na stosunki zagraniczne. Żydzi byli tym elementem, który w ostatniej wojnie zadał największy cios Rosji carskiej, wytworzywszy w Anglii i Stanach Zjednoczonych przeciwko niej całą opinię publiczną. Stanowiąc tam ogromny procent emigracji w środowiskach miejskich, mają oni sposobność do urabiania

opinji o krajach, z których wychodzą, a opinią tą oddziaływają na politykę Anglii i Ameryki w stosunku do państw, z których wyemigrowali. Najlepszym dowodem tego jest np. emigracja żydów węgierskich, która przed wojną wytworzyła dobrą opinię we Francji i Anglii o państwie węgierskiem. Gdyby żydzi byli, jak sądzi szeroka publiczność, jakąś organizacją polityczną, możnaby z nimi o wiele łatwiej dojść do ładu: dość byłoby pertraktować z szefami tych organizacyj, aby dojść do porozumienia na zasadzie wzajemnych ustępstw. Ponieważ jednak działają pojedynczo, ale wszyscy w jednym kierunku, t. j. w interesie narodu żydowskiego, to zjednywanie sobie jednego lub drugiego wybitnego żyda jest zupełnie bezcelowe. Jednostka ta nic zrobić nie będzie w stanie wobec akcji tysiąca mniejszych działaczy, przeciwnie, zatraci swój wpływ osobisty i może być okrzyczaną za renegata.

Wobec tej psychologii żydów jedynym środkiem w celu zatamowania akcji nieprzychylniej względem Polski zagranicą jest staranie się o wytworzenie możliwie dobrych stosunków między społeczeństwem a żydami wewnątrz kraju. Możliwość jeszcze wprowadzić w czyn, jako czynnik pomocniczy, pewien sposób akcji dyplomatycznej dla osłabienia szkodliwej dla nas działalności wychodźców-żydów na obczyźnie, ale omawianie go wyprowadziłoby nas z ram, które sobie nakreśliliśmy.

Zwycię-
stwo partji
liberalnej
w Anglii.

Powróćmy teraz do stronnictw angielskich, o których poprzednio mówiliśmy. Partja liberalna angielska była przedstawicielką miast. W drugiej połowie XIX stulecia wpływ miast stale wzrasta, wskutek tego powstaje potrzeba częściowej centralizacji, wieś natomiast traci swoje polityczne znaczenie: upadek lordów jest przesądzony.

Cele partji
liberalnej,
zasada
wolnego
handlu.

W stronnictwie liberalnem skoncentrowały się głównie żywioły handlowe i przemysłowe, ale żywioły handlowe miały taką przewagę, że wpływ żywiołu przemysłowego odgrywał rolę o tyle tylko, o ile stawał na stanowisku czysto handlowem: przemysł był stale

handlowi podporządkowywany, a tłumaczy się to tem, że ogromna część ludności miejskiej w Anglii żyje z handlu w kolonjach, gdyż Anglja jest mocarstwem, posiadającym największe i najbogatsze posiadłości na lądach pozaeuropejskich. W interesie więc stronnictwa miejskiego leżała jak najdalej sięgająca możliwość prowadzenia wszechświatowego handlu, zmonopolizowanego przez Imperjum Brytyjskie. Na tym gruncie wytworzyła się wiara w doktrynę wolnego handlu: wszelki protekcjonizm przemysłowy lub handlowy w Anglii był z góry wykluczony, ponieważ kierownicy partji liberalnej obawiali się, że jeżeli wejdą na tory protekcjonizmu i uznają go oficjalnie jako rzecz, pożądaną w pewnych choćby tylko wypadkach, to kolonie, posiadające ogromną autonomję, pójdą za przykładem metropolji i wprowadzą u siebie protekcjonizm, coby ogromnie utrudniło monopol handlowy angielski, a z czasem nawet doprowadziło do wytrącenia go z rąk państwa angielskiego, jak ongi został wytrącony z rąk jego handel amerykański. Przekonanie to doprowadziło partję liberalną do tego, że poświęciła nawet najżywotniejsze interesy przemysłu angielskiego dla zasady utrzymania wolnego handlu. Dlatego projekt Chamberlain'a, o którym wspominaliśmy, został w tak bezwzględny sposób zwalczony.

Anglicy byli od niepamiętnych czasów najlepszymi kolonizatorami: mają oni ogromny dar organizacyjny, nie gubią się w bezcelowym biurokratyzmie, nie wywierają na naród, którym rządzą, niepotrzebnego nacisku, nie rażą jego uczuć nietaktem politycznym, a mimo to dążą do wyciągnięcia dla siebie możliwie dużych korzyści, wyrządzając krajom podbitym jak najmniej krzywd namacalnych. Przeważnie czerpać umieją ze skarbów, doniosłości których naród pobity, żyjący w stanie pierwotnym, jeszcze ocenić nie umie, czerpią z bogactw, leżących odłogiem, znaczenia których tubylec pojąć jeszcze nie zdołał, a które nie zmonopolizowane przez Anglika, zbogaciłyby mogły kraje całe. Krzywdę swoją krajowiec zrozumieć może wtedy

Sposób angielski w ciągnięciu zysków z kolonij.

dopiero, gdy dojdzie do samowiedzy, narazie podziwia sposób rządzenia Anglika, który, nie wprowadzając biurokratycznej małostkowości, umie utrzymać w kraju ład i porządek. Całe Indje Angielskie, mające przeszło dwieście milionów ludności, kierowane są przez 1500 urzędników angielskich. Taką ilość urzędników trzymać muszą Francuzi dla najmniejszej kolonji, liczącej zaledwie kilkaset tysięcy ludności. (U nas zarząd jednego miasta wymaga więcej urzędników). Wskutek tego administracja angielska nie jest kosztowna, nie jest uciążliwa, nie obraża uczuć narodowych kolonji, bo okupanta, w jego funkcji „poskramiacza“, nie widać prawie. Rzeczywistą korzyść ciągnie Anglik w kolonjach nie z podatków, ale z handlu, który został zmonopolizowany wyłącznie przez obywateli metropolji.

Znaczenie
miast w
kolonjach
i użytek,
który zro-
bill z nich
Anglicy.

Anglik pierwszy zrozumiał zasadę, że w każdym społeczeństwie czynnikiem, kierującym opinią publiczną, jest przede wszystkim miasto, a zatem jest ono kierownikiem wszelkich prądów umysłowych. Wieś przeważnie podporządkowuje się prądom, które wzięły górę w miastach: wieśniak naśladuje obyczaje miejskie. Kto więc chce w jakimkolwiek kraju sterować rozwojem kierunku umysłowego, musi pochwycić ster ruchu umysłowego w środowiskach miejskich. Zasada ta potęguje się u narodów pierwotnych: im naród jest prymitywniejszy, tem wpływ moralny i umysłowy miasta na wieś jest większy. Wpływ ten nie wyraża się we wspólnych organizacjach, w hołdowaniu miastom. Przeciwnie, wieś naogół niechętnie patrzy na miasto, nie lubi go, uważa je za niemoralne, a mimo to wieśniak naśladuje mieszczaucha. W tem właśnie leży ogromny i bezwiedny czynnik wpływowy miasta na życie całego narodu. Handel stanowi największą dźwignię wpływu w miastach, a w szczególności w miastach prymitywnych. O ile handel ten byłby niezorganizowany, stanowiłby on siłę rozproszoną, o ile zaś ludzie, dzierżący ten handel, są zespoleni, skoordynowani, a pozostałe warstwy społeczne w mia-

stach nie są zrzeszone, to w kraju pierwotnym handel stanowi siłę absolutną. W krajach kulturalnych oprócz warstw, zajmujących się handlem, wpływ ogromny na miasta wywiera zorganizowany proletarijat i inteligencja zawodowa, tem bardziej u nas na lądzie, gdzie handel nie jest zrzeszony, w przeciwnym wypadku wpływ inteligencji zawodowej w stosunku do wpływu klasy handlowej zrzeszonej byłby bardzo słaby. W kolonjach angielskich spotykamy się z absolutnym brakiem warstw zrzeszonej inteligencji zawodowej lub zorganizowanego proletarijatu. Dla partji liberalnej angielskiej dogmatem stała się więc zasada, że rządzić krajem, szczególnie krajem mało kulturalnym, może ten, kto ujął w swe ręce ster ruchu umysłowego w miastach, i ten, w czym rękę znajduje się handel.

Przejdziemy teraz do charakterystyki handlu angielskiego, tak jak go pojmuje Anglik, a nie my, mieszkańcy kontynentu. Handel angielski nie jest dla Anglika zwyczajnym sposobem zarobkowania. Wiemy, że handel był środkiem do wywierania wpływu politycznego w kolonjach, aby móc ująć w swe ręce wpływ na prądy umysłowe w miastach. Był on najlepszym propagatorem kultury angielskiej, bo z jego pomocą Anglicy wszędzie wprowadzili swój język, smak, swe obyczaje. Handel dla Anglika jest częścią jego kultury, jest ściśle związany z jego pojęciem siły i dumy narodowej, jest synonimem pojęcia o krzewieniu kultury angielskiej poza granicami metropolji, jest częścią składową patriotyzmu angielskiego. Nie wolno o tem nigdy zapominać w akcji dyplomatycznej kontynentu z Anglią.

Samookreślenie narodów i plebiscyty są wybornym argumentem dla opinji publicznej angielskiej, ale rozumieją je w Anglii inaczej, niż my na kontynencie. U nas na lądzie dość jest dowieść, że 60% do 70% ludności etnograficznie należy do pewnego narodu, a wnet wywołać można wrażenie, że prowincja, gdzie ma miejsce ów fakt, chce się połączyć z krajem, do którego większość mieszkańców należy etnograficznie.

Cechy specyficzne, które posiada handel dla Anglików.

Stosunek Anglików do wpływu kulturalnego jednego narodu na drugi.

W Anglii inaczej się rozumuje: sam fakt, iż 80% ludności należy do pewnego narodu, nie przekonywa Anglika, że prowincja powinna się złączyć z danym narodem: zbyt wiele rządów sprawuje on nad narodami obcymi, aby móc przyjąć tę zasadę. Natomiast o ile się uda dowieść Anglikom, że ten a ten naród w danej prowincji trzyma w swym ręku handel, że zaszczerpił tam kulturę, że w danej prowincji był przez setki lat kierownikiem ruchu umysłowego i handlowego, to Anglik moralnie uznaje prawo danego narodu do spornej dzielnicy. Może się opierać temu, jeżeli chodzi o jego interes, ponieważ ma silnie wyrobiony sens realności politycznych, ale moralnie uznaje on to prawo, opór jego będzie słabszy, jak zwykle bywa, gdy człowiek czuje, że nie ma racji. Jest to czynnik niezmiernie ważny dla naszej polityki kresowej, gdyż samo dowodzenie, że etnograficznie jesteśmy tam w większości, nie pomoże nam w oczach opinii publicznej w Anglii.

Dobre
oświeceni-
nie sprawy
Wileń-
szczyzny
wobec
Anglików.

Rozpatrując sprawę Wileńszczyzny i przyjmując za pewnik, że nie mogła ona być rozwiązana na naszą korzyść wbrew życzeniu Anglii, trzeba przyznać, że dodanie do formuły zupełnego przyłączenia lub zupełnej odrębności od Polski trzeciej ewentualności, federacji z Polską, było dla nas bardzo korzystne. Postawiwszy kwestję kompletnego przyłączenia lub zupełnej odrębności, bylibyśmy dowiedli, że w Wileńszczyźnie możemy tylko działać brutalną siłą, opartą ewentualnie na etnograficznej większości lub że, o ile tej brutalnej siły nie możemy użyć, nic wspólnego z nią mieć nie chcemy i że poświęcamy z lekkim sercem kilkunastowieczną pracę kulturalną na tem polu. Byłoby to dowodem, że, po pierwsze, wpływ tej kultury jest bardzo powierzchowny, po drugie, że jest przez nas samych mało ceniony. Postawiwszy na porządku dziennym możliwość federacji, dowiedliśmy, że Polska może działać nie tylko brutalną siłą, ale że wpływ jej kultury jest w zupełności wystarczającym czynnikiem, by pozwolić sobie bez obawy na utrzy-

manie nawet tak luźnego politycznego stosunku, jakim jest federacja. Był to realny dowód, najlepiej przekonąć mogący Anglików o wpływie kultury polskiej na Wileńszczyznę, a przez to samo udało nam się wpoić w nich przekonanie, że mamy prawa do tej dzielnicy.

Wracając do stronnictwa liberalnego w Anglii, musimy zaznaczyć, że charakter handlowo-kolonjalny tej partji nadaje jej specjalne cechy w polityce zagranicznej angielskiej. Dąży ona po pierwsze do utrzymania kolonji i do ciągłego zabezpieczania ich, dalej do podtrzymywania krajów, które są konsumentami tych wytworów kolonjalnych, a takimi krajami są przede wszystkim państwa przemysłowe. Jest ona bezwzględny przeciwnikiem wszelkiego rozwoju innych państw na morzu, uważając panowanie to za klucz do polityki kolonjalnej i handlowej. Dlatego nieubłagana przeciwniczka Niemiec przed wojną, dziś jest ich zwolenniczką: Niemiec bez floty przestał być rywalem, a został konsumentem produktów kolonjalnych. O polityce zagranicznej partji liberalnej mówić będziemy obszerniej na innym miejscu, narazie chcemy ją tylko scharakteryzować.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że polityka „wiecznego pokoju“ leży w zasadach każdego liberalizmu, i każdy liberał angielski w chwili, gdy mówi, że go sobie życzy, jest bezwzględnie szczery, w rzeczywistości zaś ta polityka jest przeciwna interesom partji liberalnej w Anglii. Polityka „wiecznego pokoju“ stałaby się z czasem zaczątkiem upadku potęgi politycznej i kolonjalnej, a co najmniej uniemożliwiłaby z pewnością dalszy rozwój Imperjum. Anglik ma za dużo zrozumienia realności politycznej, aby instynktownie tego nie pojął: budzi się w każdym z nich instynkt polityka realisty przeciw politykowi altruście.

Partja liberalna znajdzie tysiące przyczyn dla wytłumaczenia sobie niemożliwości wiecznego pokoju, chociaż będzie szczerą względem siebie, twierdząc, że go sobie życzy. Jest to jeden z konfliktów, wywoła-

Cechy polityki zagranicznej partji liberalnej.

Punkt widzenia partji liberalnej wobec idei „wiecznego pokoju“.

nych sprzecznością w umysłowości angielskiej pomiędzy idealizmem, wyrobionym dzięki dawnemu purytanizmowi, a zrozumieniem realnych interesów.

Stosunek
partji libe-
ralnej do
Ligi Naro-
dów.

Wobec tego partja liberalna angielska będzie zawsze zwolennikiem równowagi w „Lidze Narodów“, a nie silnej koalicji, gwarantującej spokój wszechświatowy. Wytłumaczy sobie, że taka koalicja stać się może niesprawiedliwą, ponieważ mogłaby bronić spraw zbyt jednostronnie, gdyż w większości wypadków będzie jednocześnie sędzią i stroną zainteresowaną. Wszelka koalicja, uniemożliwiająca przyszłe wojny, jest przeciwna interesom partji kolonjalnej w Anglii, chociaż pragnie rozbrojenia lądowego, aby wojny były mniej kosztowne. Partja liberalna angielska życzy sobie istnienia Ligi Narodów, ale nie chce, aby Liga była opanowana przez jakąkolwiek silną koalicję, chce, aby wewnątrz Ligi panowała równowaga sił, która miałaby zastąpić dawną równowagę europejską.

Labour
Party.
 Socjalizm
jako wie-
rzenie.

Przejdziemy teraz do omówienia trzeciego z kolei stronnictwa, mianowicie: Labour Party. Jest to stronnictwo robotnicze o tendencjach socjalistycznych. Socjalizm przetworzył się w szerokich masach w rodzaj wierzenia, mającego charakter wiary. Wytworzony na teoriach ekonomicznych socjalnych i psychologicznych, podlegających dyskusji, przeszedł z czasem w szerokie masy w wierzenie, nie podlegające najmniejszemu zwątpieniu: wierzenie stało się aksjomatem. Jest to objaw psychologiczny, z którym spotykamy się przy jakiegokolwiek formie wierzenia, czy to będzie wiara, bądź zwykły zabobon. Ludzie bardzo logicznie myślący — o ile są osobnikami wierzącymi, — przyjmują bez wszelkiej dyskusji najfanatyczniejsze postulaty w sferze wierzeń, które zawładnęły ich umysłowością. Jeżeli fakt taki spotykamy u ludzi logicznych i inteligentnych, to tem bardziej ma on miejsce u tłumu, którego głównym rysem psychologicznym jest powodowanie się uczuciem, a nie logiką. Ten fakt psychologiczny był wielokrotnie omawiany przez Le Bon'a w dziełach jego: „Psychologie des Masses“ i „Psycho-

logie des croyances“. Le Bon zwraca przytem uwagę, na, tak powiedzmy, „wiarowy charakter socjalizmu (patrz „Psychologie du socialisme“).

Jak każda wiara lub wierzenie, tak i socjalizm doprowadza szerokie masy do fanatyzmu.

Aby przeciwdziałać ekscesom fanatyzmu, jedynym sposobem byłoby wytworzenie w masach tak silnego zrozumienia realności socjologicznych i politycznych, że, nie bacząc na to, iż socjalizm byłby dla nich wiarą i ideałem przyszłości, masy chwilowo stałyby na gruncie realnych potrzeb ekonomicznych i socjologicznych danej chwili i nie dałyby się porwać ideologii, któraby je doprowadziła do niebezpiecznych eksperymentów.

Lecz aby rozbudzić w masach zrozumienie tych potrzeb, aby wytworzyć w nich siłę woli, potrzebną do zastosowania w życiu praktycznym tego zrozumienia, aby nie dać się porwać przez fanatyzm, a samemu nie rwać się do wprowadzenia w czyn niebezpiecznych eksperymentów, które dla mas są ideałem, na to trzeba całego szeregu pokoleń, któreby urobiły w tym kierunku charakter narodu.

Pierwszemi krokami zrzeszenia się robotników w Anglii były Trade-Union'y, t. j. zrzeszenia zawodowe, mające na celu walkę o polepszenie bytu materialnego robotnika. Zrzeszenia te w krótkim czasie doszły do ogromnego znaczenia. Hasła socjalne były im prawie obce, szło im wszędzie nie tyle o sprawy ideowe, jak o sprawy czysto materialne. Siła i ilość tych Trade-Union'ów jest ogromna, i wytwarzają one jeszcze dzisiaj przeciwwagę partjom socjalistycznym. Sprawność działania ich polega właśnie na instynkcie Anglika, instynkcie, pojmującym znakomicie realny interes chwili bieżącej. Na stałym lądzie powstawanie takich Trade-Union'ów spotykało się dotychczas z ogromnemi trudnościami, gdyż nam, ludziom kontynentu, brak właśnie tej cechy, charakteryzującej Anglika: u nas każde zrzeszenie musi mieć podkład ideowy i z trudem istnieć może jedynie na podkładzie mate-

Zrozumienie potrzeb realnych, jako hamulca przeciw fanatyzmowi.

Trade-Union'y.

ralistycznym, związki zaś o podkładzie jedynie realnym, w porównaniu ze związkami stojącymi na gruncie socjalistycznym, wegetują ledwie. Zrzeszenia te są bezsilne, a objaw ten obserwujemy nietylko u nas, ale na całym kontynencie.

Indywidu-
alizm
angielski,
jego stosu-
nek do so-
cjalizmu.

Drugim czynnikiem, mającym wpływ na stosunek mas do socjalizmu w Anglii, jest ogromnie wybujały indywidualizm. Może się to zdawać na pierwszy rzut oka zaprzeczeniem tego, cośmy poprzednio powiedzieli, mianowicie: o umiejętności Anglików podporządkowywania się jednostki pod opinię publiczną i hamowaniu swych instynktów z obawy zadrażnienia uczucia ogółu. U nas na lądzie indywidualizm jest pojmowany jako wybujałość osobnika, który sobie pozwala na wszelkiego rodzaju wybryki. Jest to nie indywidualizm, a „anarchizm“ jednostki, który znalazł zastosowanie w psychologii rosyjskiej, „w szerokiej ruskiej naturie“, w teorii Tołstoja, Dostojewskiego i innych. Taki indywidualizm musiał doprowadzić do bolszewizmu, bo tego rodzaju objaw niby „indywidualizmu“ ma za podkład anarchję jednostki, nie uznającej tamy dla wybryków swoich. Indywidualizm angielski jest zupełnie inny: objawia się w tem, że jednostka sama się hamuje, a nikt i nic nie powstrzymuje jej z zewnątrz. Pojmuje ona, że, aby dojść do najwyższego stopnia rozwoju indywidualnego, musi sama na się nakładać pęta, aby nie zmusić społeczeństwa, by je nań nałożyło. Najwyższy wyraz indywidualizmu znajdujemy w Anglii w teorii „Self-control“, teorii, która jest wręcz przeciwna pojęciom kontynentalnym o indywidualizmie. Socjalizm, który w ostatecznej swej formie musi nałożyć więzy na jednostkę, więzy silniejsze aniżeli ustrój obecny, mniej przeraża indywidualistę angielskiego, niż nas obywatele lądu stałego, ponieważ Anglik sądzi, że wprowadzenie tej dyscypliny będzie w przyszłości dobrowolne: uważa ją za pewną zmianę „Self-control'u“ nad samym sobą. My odczuwamy tę dyscyplinę jako zatracenie wszelkiej indywidualności.

Pozatem Anglik wie dobrze, że takie zmiany psychologiczne, jak rozwinięcie instynktu hamowania namiętności i rozwój „Self-controlu”, nie powstają z dnia na dzień, gdyż składają się na to pokolenia. Anglik rozumie wybornie, że wprowadzenie w życie ustroju socjalnego przy niedostatecznym „Self-controlu” doprowadziłoby do niebywałego nacisku z zewnątrz na danego osobnika i tem samym do zdeptania tego, co Anglik ceni przedewszystkiem: przywiązania do wolności i swobody.

Nigdy się więc Anglik nie zgodzi na przedwczesne eksperymenty socjalistyczne w Anglii samej. W tem właśnie leży błąd tych, którzy się spodziewają bolszewizmu w państwie Albionu: socjalizm tam żyje w masach jako ideał, do którego się dojdzie drogą ewolucji psychologicznej narodu, ale nie teorią, mającą być bezwzględnie i natychmiast przeprowadzoną.

Nie bacząc na to, widzimy wyraźne popieranie wszelkich ruchów socjalnych ze strony Labour Party, o ile te ruchy nurtują społeczeństwa zagranicą, a nawet dostrzegamy bardzo silne popieranie bolszewizmu. Bolszewizm jest dla Anglika ideowym eksperymentem socjalizmu. Socjalista angielski wie, że eksperyment ten będzie drogo kosztował naród, pośród którego jest przeprowadzany, wie, że przeprowadzanie tych idei może pociągnąć za sobą zagładę życia kulturalnego danego kraju, ale wie także, że po wszystkich tych eksperymentach pozostanie w masach przekonanie, iż ustrój komunistyczny, do którego dąży socjalizm i który zawsze był uważany za utopję, wyszedł ze sfery hipotezy naukowej i urzeczywistnił się... To, że ustrój doprowadził do nieszczęsnych rezultatów, tłumaczy sobie nieumiejętnością stosowania go w praktyce życiowej i niedojrzałością elementów, na których eksperyment był stosowany. Z drugiej strony Anglik wie, że wszelki eksperyment, szczególnie w dziedzinie socjalnej i politycznej, drogo opłacić trzeba, wie, że obliczenie skutków nie leży w kompetencji największego geniusza, gdyż dopiero doświadczenie wykazać może

Koncepcja
angielska
wprowa-
dzenia
w życie
ustroju so-
cjalisty-
cznego.

Przychylny
stosunek
Labour
Party do
bolszewi-
zmu z po-
wodu we-
wnętrznej
polityki
partyjnej.

usterki zmian wszelkich, rozumie wybornie, że dopiero z czasem zmieniać można teorię, aby ją dostosować do natury ludzkiej. Bolszewizm więc rosyjski jest dla socjalisty angielskiego laboratorium, z którego wyciągnąć zdoła dużo korzyści pod postacią doświadczenia. Narazie te korzyści są następujące: wielka wojna rozbudziła we wszystkich krajach uczucie patriotyzmu i tem samem do pewnego stopnia zadała cios socjalizmowi, który z natury swej powinien być międzynarodowym. Utworzenie się po wojnie angielskiej partji koalicyjnej (o której będziemy mówili) to najlepszy dowód, że prądy nacjonalistyczne, a nawet szowinistyczne wzięły górę w Anglii, w mniejszym jednak stopniu niż na kontynencie. Temu trzeba było przeciwdziałać. Ożywiono więc w masach ideał socjalistyczny. Najlepszym bodźcem w tym wypadku było zaprowadzenie régime'u komunistycznego w Rosji przez bolszewików. Widmo bolszewizmu tak silnie działa na burżuazję kontynentalną i angielską, że jest ona o wiele skłonniejsza do ustępstw wobec partji socjalistycznej: nie chce doprowadzić do niebezpiecznych eksperymentów. Anglik-socjalista, pojmujący instynktownie interes realny chwili, nie zawahał się i zaczął popierać bolszewizm w Rosji, gdyż widzi w tem korzyść dla siebie. Przywódcy socjalizmu tłumaczą naturalnie masom, że régime bolszewickie zabija indywidualizm, gra tu rolę obawa przed wprowadzeniem tego eksperymentu do kraju własnego, ale socjalista angielski, zwalczając wprowadzenie bolszewizmu u siebie, wywiera na swój rząd nacisk, by nie niszczył bolszewizmu w Rosji. Wielu ludzi przypuszczało, że bolszewizm będzie grobem socjalizmu, bo nawet taki psycholog, jak Le Bon, w „Psychologie du socialisme“ widzi w każdym eksperymencie socjalistycznym upadek teorii socjalizmu. Wszyscy, nawet Le Bon, przeoczyli jedno: konsekwencje charakteru wierzenia, stanowiące cechę socjalizmu. Nigdy jeszcze wiary jakiegokolwiek nie pokonano dlatego, że nie dosięgła swego ideału: „wierzący“ porażki nie przypisuje

wierze samej, zwała ją na karb wykonawców, w razie zaś konkretnym socjalizmu — wierzący ma rację. W tem leży zasadniczy rys psychologiczny tłumów i psychologii wierzenia. Le Bon przeoczył mimowoli ten fakt, a być może zrobił to umyślnie, aby nie zniechęcać szermierzy anty-socjalizmu, do których i on się zalicza. Niektóre z jego zdań wymownie o tem świadczą. Anglicy rozumieją te czynniki, ale wiedzą, że nawet tak nieudolny eksperyment bolszewicki, jak eksperyment w Rosji, nie będzie mógł zabić ideału socjalizmu z przyczyn wyżej wskazanych, natomiast daje przywódcom socjalizmu broń i doświadczenie na przyszłość. Na innem miejscu niniejszej broszury powrócimy do kwestji socjalistycznej. Stosunek partji socjalistycznej angielskiej do bolszewizmu rosyjskiego jest probierzem jej polityki zagranicznej.

Przejdziemy teraz do partji koalicyjnej, która powstała w ciągu ostatniej wojny, a raczej w chwili zawarcia zawieszenia broni. Wbrew innym partjom angielskim nie powstała ona stopniowo, ewolucyjnie jak wszystko, co powstaje w Anglii, lecz prawie od ruchu. Twórcą jej był Lloyd George podczas ostatnich wyborów do parlamentu, t. j. po zawieszeniu broni. Głosił on wtedy dwa hasła, które znalazły oddźwięk w masach angielskich: pierwszym było ukaranie winnych, drugim — odszkodowanie za poniesione straty. Oba te hasła zgadzały się z poczuciem sprawiedliwości, które w wysokim stopniu posiadają masy angielskie. Ukazanie winnych — to zwykłe żądanie narodu angielskiego po każdej wojnie. Najlepszym wyrazem tego, to postępowanie w stosunku do Napoleona I.

Na tle tych haseł bardzo popularnych powstała partja koalicyjna, w której większość, — wbrew politycznym zwyczajom angielskim, — miała na względzie nie interes realny chwili, lecz uczucia, o których mówiliśmy.

Utworzenie partji koalicyjnej przez Lloyd George'a i hasła w imię których powstała.

Elementy,
z których
złożoną
została
partja
koalicyjna.

Do niej przyłączyła się grupa ludzi, która w tych hasłach widziała możliwość zyskania dla siebie pewnych korzyści. Grupę tę stanowili przemysłowcy angielscy, szczególnie mniejsi, którzy uważali się za pokrzywdzonych wskutek konkurencji niemieckiej. Chcieli skorzystać z warunków, aby tę konkurencję na dłuższy okres zupełnie unieszkodliwić. Druga grupa ludzi, która również z wyrachowania przyłączyła się do partji koalicyjnej, to drobnomieszczaństwo angielskie, bardzo silnie odczuwające olbrzymią przedwojenną emigrację Niemców do Anglii.

Pierwsza z tych grup marzyła o wskrzeszeniu projektu Chamberlain'a t. j. o wprowadzeniu protekcjonizmu przeciw produktom niemieckim w kolonjach i metropolji; drugiej grupie chodziło o niedopuszczenie emigracji niemieckiej do Anglii. Jedynym więc celem partji koalicyjnej była dalsza walka ekonomiczna z Niemcami po zwycięskiej walce orężnej. Większość nowej partji składała się z ludzi, działających jedynie „z sentymentów politycznych“, wbrew psychologii politycznej angielskiej. W tem właśnie była omyłka, gdyż taktyka tego rodzaju była w Anglii zjawiskiem psychologicznie nienormalnem. Partja koalicyjna była zgrupowaniem żywiołów niejednorodnych: obok pravicowców siedzieli przedstawiciele drobnomieszczańskiej lewicy, zabarwionej bardzo socjalistycznie.

Przejdźmy teraz do wpływu tej partji na politykę zagraniczną i do walki jej z innymi partjami angielskimi.

Polityka zagraniczna tego stronnictwa była uwarunkowana stosunkiem Anglii do Niemiec. Inni zwyciężeni nie odgrywali dla tej partji żadnej roli, ponieważ, według opinji publicznej angielskiej, byli tylko ślepem narzędziem w rękach Niemców. Samodzielnego programu polityki wewnętrznej, — w pojęciu angielskiem, — stronnictwo to nie miało, natomiast powodowało się poszczególnymi hasłami, jak niedopuszczeniem emigracji Niemców, obawą przed konkurencją i nienawiścią względem nich, ukaraniem winnych i powetowaniem

państwu i jednostkom strat wojennych. Hasła takie u nas na kontynencie mogłyby być uznaniami za program, — w Anglii zadania programu politycznego są głębsze i szersze. Tam oddzielne hasła mogą w pewnej chwili odgrywać dominującą rolę, ale sam program partji musi zawierać faktyczny życiopogląd na wszystkie kwestje społeczne i polityczne. Partja koalicyjna nie posiadała programu w tem znaczeniu, w jakim go Anglicy pojmują, bo takie programy wyrabiają się ewolucyjnie w ciągu dziesiątków lat, a niejednolitość tej partji, wybuchowe jej powstanie, jednostronność poglądów w polityce zagranicznej, brak programu wewnętrznego, w pojęciu Anglików, „sentymentalizm polityczny“, który się sprzeciwia psychologii angielskiej, wszystko to musiało osłabić stronnictwo koalicyjne w samym jego zarodku. Zgóry więc można było przewidzieć krótkie jego istnienie.

Nie bacząc na to, odgrywa ono dominującą rolę na rokowania pokojowe i na ukształtowanie się obecnej karty Europy. Przywódca jego Lloyd George, człowiek ogromnych zdolności, umiał wykorzystać przejściowy „sentymentalizm polityczny“ szerokich mas angielskich, poprowadził politykę angielską i nakreślił mapę Europy tak, jak sądził, że będzie najlepiej. Człowiek ten, któremu w pewnych kierunkach nie można odmówić genialności, zrozumiał, że nowopowstała partja jest dziełem chwili, dziełem, które się utrzymać nie będzie w stanie. Zna on swój naród zbyt dobrze, więc widzi w tej partji brak zrozumienia dla interesów realnych, politycznych, liczy się z żądaniami i dążeniami innych stronnictw angielskich i stara się pogodzić je ze sobą, zrównoważyć. Ma więc polityka Lloyd George'a piętno polityki kompromisowej i lawirującej między partjami.

Skreśliwszy psychologię wszystkich wpływowych partji angielskich, przejdziemy do polityki zagranicznej Lloyd George'a i jego gabinetu. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Lloyd George, twórca partji koalicyjnej, w pierwszym rzędzie liczył się z dążeniami i uczuciami

Stosunek
Lloyd
George'a
do partji
koalicyj-
nej.

Program
Lloyd
George'a
i partji ko-
alicyjnej
na konfe-
rencji po-
kojowej.

tego stronnictwa. Dążenia i uczucia owe nosiły piętno „sentymalizmu“, na tej więc zasadzie Lloyd George wysunął jako warunki pokojowe zniszczenie siły militarnej Niemiec, ukaranie winnych, zwrot szkód wyrządzonych i utworzenie Ligi Narodów, która miała zabezpieczyć stały pokój na świecie. Postulaty te były zgodne z żądaniami partji koalicyjnej i jego gabinetu. Żądaniami niedomówionemi, ale wyływającymi z tych koncepcyj, była ścisła kolaboracja polityczna z Francją, któraby zapewniła tym dwóm państwom hegemonję europejską i, co za tem idzie, utrzymanie pokoju, jak również ekonomiczne zniszczenie Niemiec.

Stosunek partji liberalnej do Niemców.

Ale Lloyd George nie był w Anglii wszechwładnym panem: musiał liczyć się z żądaniami liberałów i Labour Party, wobec czego w niektórych punktach musiał odstąpić od pierwotnego programu. Partja liberalna, jako przedstawicielka interesów kolonialnych i handlowych, największy wróg Niemiec przed wojną europejską, z chwilą zawarcia pokoju i odebrania im floty wojennej i handlowej, staje się do pewnego stopnia sympatykiem Niemców, którzy pozbawieni floty i kolonij, przestają być dla liberałów groźnym współzawodnikiem, a natomiast stają się jednym z najlepszych odbiorców produktów kolonialnych, które przerabiają w swych przedsiębiorstwach. Liberalna partja zawsze będzie względna w stosunku do krajów przemysłowych.

Osobistość Lloyd George'a jako polityka.

Przed zawieszeniem broni Lloyd George uchodził za człowieka, cieszącego się zaufaniem partji liberalnej, ale z chwilą utworzenia się partji koalicyjnej, między Lloyd George'm a liberałami angielskimi powstał rozdzwiek. Minister angielski, który jest zawsze tylko wyrazicielem woli swej partji, dzięki utworzeniu stronnictwa koalicyjnego o tendencjach obcych angielskiej psychologii politycznej, stał się na pewien czas autokratą. W tem leży genialność postępowania politycznego Lloyd George'a: dokonał tego, coby się w Anglii zdawało wprost niemożliwym. Ludzie,

którzy lekko traktują Lloyd George'a, są ludźmi, nieobeznanymi ze zwyczajami walki politycznej w Anglii. Możemy powiedzieć, że sprzyjały mu okoliczności, dzięki którym mógł opanować dyktaturę polityczną, choćby tylko na okres zawieszenia broni i rokowań pokojowych, ale nie zapominajmy, że była to chwila decydująca dla całej Europy, i opanowanie dyktatury politycznej właśnie wtedy zrobiło z polityka „genjusza politycznego“. Wobec tego liczyć się winno poważnie z osobistością taką, jaką jest Lloyd George. Dziś można orzec, że, gdyby wówczas nie był on posiadatlem tej dyktatury politycznej, Traktat Wersalski mógłby być dla Niemców stokroć dogodniejszym, gdyż kierownikiem traktatu byłby napewno człowiek, należący do partji liberalnej, przez to samo sympatyk polityczny Niemiec, lub osobistość, któraby musiała tej partji robić ustępstwa o wiele większe, aniżeli Lloyd George, ponieważ nie posiadałaby ona tego „prestige'u“.

Gdy Lloyd George stwarzał swą partję koalicyjną, szefowie liberałów nie przewidywali jeszcze, że polityczna koncepcja jego w czasie zawierania Traktatu Wersalskiego tak różnić się będzie od ich koncepcji. Przypuszczali, że Lloyd George będzie bronił punktu widzenia liberałów i że będzie im przynajmniej robił ustępstwa w zasadniczych punktach, zadawalniając uczucia sentymentalizmu politycznego partji koalicyjnej drobnymi ustępstwami, ale nie spodziewali się, że wysunie on własny pogląd polityczny, zupełnie sprzeczny interesom partji liberalnej. Dlatego więc od pierwszego dnia konferencji pokojowej widzimy rozłam między członkami partji liberalnej angielskiej, a Lloyd George'm.

Lecz stronnictwo liberalne angielskie miało na konferencji „obroncę“, który choć zdolnościami nie dorównywał Lloyd George'owi, wpływem swym go przewyższał i gdyby ten człowiek posiadał genjusz polityczny Lloyd George'a, to wszystkie wysiłki tego ostatniego, zmierzające do przeprowadzenia swej

Stosunek
partji libe-
ralnej do
Lloyd
George'a.

Stosunek
Wilsona
do partji
liberalnej
w czasie
rokowań
pokojo-
wych.

koncepcji, byłyby udaremnione. Tym człowiekiem był prezydent Wilson, który na konferencji pokojowej był obrońcą koncepcyj partji liberalnej angielskiej. Aby zrozumieć to, musimy słów kilka powiedzieć o psychologii demokratycznej partji Stanów Zjednoczonych, której szefem w owym czasie był Wilson.

Partje polityczne w Ameryce, konserwatyizm i liberalizm w pojęciu amerykańskim.

W Stanach istnieją dwie miarodajne partje polityczne: republikańska i demokratyczna: pierwsza jest przedstawicielką tendencyj konserwatywnych i stanowi prawicę, druga jest wyrazicielką tendencyj demokratycznych. Tu, tak jak w Anglii, nie trzeba rozumieć wyrazów „konserwatywny“ i „liberalny“ w znaczeniu naszym: tamtejszy konserwatyzm stronnictwa republikańskiego jest często więcej postępowy, niż liberalizm partji demokratycznej. Konserwatystą na kontynencie nazywamy człowieka, który się sprzeciwia postępowi, który żąda utrzymania starych form państwowych i społecznych. W Stanach Zjednoczonych pojęcie konserwatyizmu lub liberalizmu określone jest interesami ekonomicznymi członków partji konserwatywno-republikańskiej lub demokratyczno-liberalnej. Może się więc zdarzyć fakt, że dla członków partji konserwatywnej zmiany, które u nas uchodziłyby za bardzo liberalne, będą zupełnie na rękę amerykańskim konserwatystom-republikanom, ale może się też wydarzyć, że pojęcia, które uchodzą u nas za liberalne, nie będą dogodne dla demokratów, t. j. dla liberałów w Stanach Zjednoczonych: północ przemysłowa Stanów jest republikańska, t. j. konserwatywna, żąda ceł protekcyjnych i jest przeciwniczką wolnego handlu, natomiast południe jest demokratyczne, t. j. liberalne, żąda ono wolnego handlu i zniesienia cła. Tymczasem Stany południowe, które dziś są liberalne, były w okresie wojny secesyjnej, wojny o zniesienie niewolnictwa, zupełnie konserwatywne, ponieważ tu się koncentrowała większość niewolników. Dziś południe jest liberalne, gdyż dla agrarjuszów wolny handel jest wygodniejszy, tem niemniej stać się ono może jutro nawet konserwatywne,

jeżeli interesy i korzyści ekonomiczne będą tego wymagały. Członkowie partji republikańskiej dziś konserwatyści, byli ongi, w porównaniu ze Stanami południowemi, zagorzałymi postępowcami; gdy jednak interesy ekonomiczne wymagać tego będą, dzisiejsi konserwatyści staną się liberałami.

Takie zmiany nastrojów całych obszarów są dla nas europejczyków psychologicznie niezrozumiałe. Aby je pojąć, trzeba uprzytomnić sobie, że Stany Zjednoczone są „młodszą siostrą“ Anglii, że wiele od niej przejęły, choć przystosowały dużo pojęć angielskich do warunków życia amerykańskiego. Przejęto więc przedewszystkiem od Anglików pojmowanie interesów realnych, ale z dziedziny politycznej przeniesiono je na pole ekonomiczne. Nie posiadając tradycyji politycznych, a nawet gardząc niemi, nie mogą się Stany Zjednoczone wgłębić w życie polityczne i pod tym względem zostały niemowłęciami. Przenieśli więc Amerykanie swe zdolności w dziedzinę pojmowania korzyści realnych i na pole ekonomiczne, w niektórych zaś wypadkach na organizacje instytucyji rządowych wewnętrznych. Drugiem dziedzictwem angielskiem dla Stanów Zjednoczonych był wpływ opinii publicznej, wpływ, który pozostał jedynie jako fakt, niemający jednak tego charakteru, co w Anglii, gdzie wpływ opinii publicznej jest rezultatem „Self-controlu“ i poszanowania opinii bliźniego. W Ameryce ma on charakter bezmyślnego poszanowania przez szerokie masy wszelkiego słowa drukowanego. Mieszkańcy więc tamtejsi są gruntem szalenie podatnym dla wszelkiej propagandy politycznej, jeżeli propaganda ta będzie prowadzona na wielką skalę i w dodatku na polu politycznym. Na terenie ekonomiczno-państwowym Amerykanin jest obiektem mniej podatnym, bo posiada zrozumienie realnych korzyści ekonomicznych. Temi to faktami tłumaczy się łatwość, z jaką zmieniają się polityczne nastroje w Stanach Zjednoczonych.

Na zasadzie tych właściwości wywnioskował Le Bon, że Ameryka łatwo się podda propagandzie

Wpływ
kultury
angielskiej
na
Amerykę.
Własności
angielskie
przetwo-
rzone
i zwyro-
dniałe
w Ameryce.

socialistycznej. Przeoczył fakt jeden: zrozumienie interesów ekonomicznych przede wszystkim.

Zreassu-
mowanie
psychologii
politycznej
w Ameryce.

Nie będziemy się dalej zastanawiali nad psychologią polityczną Stanów Zjednoczonych, zaznaczyliśmy tylko te rysy, które nam były potrzebne do określenia stanowiska Stanów w wojnie europejskiej i stosunku jej partij politycznych do partji liberalnej angielskiej.

Z wyżej przytoczonego czytelnik mógł pojąć, że dominującymi rysami psychologii politycznej Amerykanina są: po pierwsze, niemowlęctwo w kwestjach politycznych, po drugie, opanowanie rządu przez opinię publiczną, dającą się w prawach polityki powodować hasłami, po trzecie, przeważający wpływ interesów ekonomicznych nad interesami politycznymi.

Stosunek
Ameryki do
Niemiec.

Przed wojną stosunek Ameryki do Niemiec był uwarunkowany wspólnością interesów handlowych i konkurencją przemysłową. Stosunek polityczny był uwarunkowany w czasie wojny aktami wandalizmu niemieckiego, które dawały łatwe pole do propagandy — na tle uczuć sentymentalnych — na szerokie masy amerykańskie. Z punktu widzenia politycznego bardziej zainteresowana w wojnie z Niemcami była partja republikańska, ponieważ przemysł niemiecki był dla niej większym współzawodnikiem, aniżeli handel Niemiec.

Wpływ
sfer han-
dlowych
angielskich na
sfery han-
dlowe ame-
rykańskie.

Ale tu wszedł w grę wpływ partji liberalnej angielskiej na sfery demokratyczne Stanów Zjednoczonych. Interesy ich były ściśle związane: kapitał angielski brał wielki udział w życiu ekonomicznem Ameryki! Jako procent od kapitału pożyczonego od Anglików jeszcze przed wojną, Amerykańskie Stany Zjednoczone musiały płacić rocznie dwieście milionów funtów szterlingów; było to 4% od pięciomiljardowego kapitału w funtach (t. j. pięćdziesiąt miliardów rubli złotych przedwojennych). Dla każdego człowieka, obznajmionego ze stosunkami ekonomicznymi, dość jest wymienić tę sumę przedwojennego długu, by zrozumieć, jaki wpływ mieli finansiści angielscy na świat handlowy Stanów Zjednoczonych. Stosunek ten podczas wojny zmienił się zupełnie: Ameryka nietylko

spłaciła te długi, i dziś Anglja jest dłużniczką Stanów. Ale finansiści angielscy, dzięki wpływom, zdobytym w ciągu szeregu lat przy pomocy kredytów udzielonych Ameryce, nie zatarcili tychże wpływów odrazu i mimo zmienionych warunków przez szereg lat jeszcze wywierać będą nacisk na stosunki ekonomiczne w Ameryce. Prócz tego partja demokratyczna Stanów Zjednoczonych jako stronnictwo handlowe, była eksporterem surowców, wywożonych z pomocą Anglji i Niemiec, które nietylko korzystały z nich dla siebie, ale odprzedawały pozostałym państwom europejskim. Ilość towarów surowych, które inne państwa europejskie kupowały w Stanach bez pośrednictwa Anglji lub Niemiec, była tak znikoma, że wcale o niej nie warto wspominać. Niemcy robili nadludzkie wysiłki, aby w handlu zewnętrznym Stanów Zjednoczonych zająć dominujące stanowisko, ale nigdy im się to udać nie mogło, i Anglja zawsze była głównym odbiorcą surowców. W tem leży drugi czynnik wpływu sfer handlowych angielskich na sfery handlowe amerykańskie. Trzecim czynnikiem była wspólność poglądów politycznych pomiędzy sferami liberalnemi angielskimi, a sferami handlowymi amerykańskimi, mianowicie: wspólność poglądu w kwestji wolnego handlu i walki z protekcjonizmem przemysłowym.

Na podstawie tych czynników zrozumieć można wpływ partji liberalnej angielskiej na partję demokratyczną Stanów Zjednoczonych, a w szczególności na jej kierownika Wilsona. Udział Stanów Zjednoczonych w wojnie ostatniej był uzależniony od tych wpływów i, aby osądzić ich siłę, wystarczy przykład następujący: podczas wojny w interesie partji liberalnej angielskiej leżało utworzenie „Federacji dunajskiej“, która miała zastąpić rozpadającą się Austrię, gdyż chodziło o wytworzenie przeciwwagi Włochom, które zdawna ujawniały tendencje kolonialne. Liczono, iż dzięki antagonizmowi między Włochami a przyszłą „Federacją dunajską“ będzie można tak silnie przykuć Włochów do sprawy Adrjatyku, że nie znajdą oni

Stosunek
Wilsona
do partji
liberalnej
angielskiej.
Obrona
interesów
kolonial-
nych prze-
ciwko Wło-
chom
Sprawa
sprzedaży
niemieckich
statków.

dość czasu ani myśli dla innej politycznej konjunktury. Do kwestji tej powrócimy niezadługo przy omawianiu stosunku Włoch do Lloyd George'a i Anglii w czasie konferencji pokojowej, narazie chcemy tylko zaznaczyć cele liberałów angielskich w stosunku do Włoch i zwrócić uwagę na to, że idea „Federacji dunajskiej“, leżąca w interesie tych liberałów, była przygotowana przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Jak usilnie Stany owe, a właściwie Wilson, który był ich dyktatorem w okresie wojny, bronił interesów partji kolonialnej angielskiej, widzimy ze stanowiska, które zajął w sprawie Fiume, kwestji ściśle związanej z poprzednio wyłożoną koncepcją: bronił interesów partji liberalnej angielskiej wbrew przekonaniom premjera Lloyd George'a.

Drugim przykładem jest sprawa zakupu niemieckich statków handlowych, sprzedanych z licytacji w Stanach Zjednoczonych. Sprzedaż tych statków, która odbyła się mniej więcej przed rokiem w okresie, kiedy toczyła się walka między Wilsonem a Lloyd George'm i Millerandem w sprawie Konstantynopola, w której to sprawie Wilson zarówno działał w interesie partji liberalnej angielskiej! Nie bacząc na naprężone stosunki, panujące między Lloyd George'm a Wilsonem, stosunki tak wrogie, że przypuszczano, iż Wilson będzie robił trudności w zakupie tych statków przez Anglików (tem bardziej, że większa część opinji publicznej żądała, aby Anglików do licytacji nie dopuszczać), tenże Wilson na zasadzie swego pełnomocnictwa wojennego zezwolił na konkutowanie Anglików przy zakupieniu tych statków. Zrobił to w interesie partji kolonialnej angielskiej, której interesy leżą w potędze morskiej i kolonialnej. Fakty przytoczone dość jaszkrawo ilustrują ścisły związek, istniejący między Wilsonem, jako kierownikiem demokracji amerykańskiej a liberałami angielskimi. Możnaby przytoczyć moc innych wypadków, wyjaśniających ten stosunek, ale zaprowadziłyby to nas zbyt daleko i moglibyśmy wyjść z ram zadania, które sobie nakreśliśmy.

Stosunek i sympatje Wilsona do Polski, któremi tak się zachwycano niedawno i na których tyle budowano, były niczem innym jak wpływem partji liberalnej angielskiej na prezydenta Wilsona (do tego tematu powrócimy jeszcze).

Dziś Wilson upadł, a z nim partja demokratyczna Stanów Zjednoczonych. Jej miejsce zajęła partja republikańska, która, jak mówiliśmy, jest antagonistką wolnego handlu i przeciwniczką kolaboracji z Europą. Jest ona zainteresowana w eksporcie gotowych towarów do Europy, ale obawia się, że nadmierna ścisła współpraca ze starym lądem doprowadziłaby Stany Zjednoczone do zbytniego popierania naszego ładu finansami i surowcami, co mogłoby zaszkodzić i osłabić przemysł Stanów. Coprawda pomoc ta miała nam być udzieloną tylko na okres przejściowy, lecz partja republikańska obawia się, że ta pomoc dorywcza może przejść w „zwyczaj handlowy“, który byłby ogromnym utrudnieniem, a w przyszłości może stałby się zabójczym dla przemysłu i protekcjonizmu Stanów Zjednoczonych.

Drugim czynnikiem, kierującym polityką partji republikańskiej, jest jej antagonizm w stosunku do partji demokratycznej, antagonizm, który w danej chwili doszedł do kulminacyjnego punktu wskutek wpływu partji liberalnej angielskiej na partję demokratyczną Stanów Zjednoczonych, a specjalnie na Wilsona. Partja republikańska, chcąc położyć kres temu wpływowi i jego możliwym konsekwencjom, postanowiła doszczętnie zrujnować wszystko, co Wilson chciał stworzyć, mianowicie: Traktat Wersalski i kolaborację polityczną Ameryki z Francją i Anglią, a głównie z tą ostatnią. Tem tłumaczy się stanowisko partji republikańskiej wobec Traktatu Wersalskiego i wobec Ligi Narodów. Stronnictwo to zrozumiało, że Liga Narodów jest w gruncie rzeczy tylko kolaboracją z Francją, Włochami a głównie z Anglią.

Tymczasem z tą ostatnią właśnie partja republikańska nie chce mieć wspólności interesów politycznych.

Stosunek partji republikańskiej do Europy w kwestjach ekonomicznych.

Stosunek partji republikańskiej do Wilsona.

Obecne
i dawne
stanowisko
Ameryki
wobec
Europy.

Aby dopiąć celu, użyła ona jako hasła starej teorii Monroe „niewtrącania się Ameryki do spraw politycznych Europy“. Wskreszenie tej teorii i jej tradycji politycznej w danej chwili wyświadcza partji republikańskiej ogromne usługi w podtrzymaniu jej osobistych interesów. W stosunku więc swym do Stanów Zjednoczonych państwa europejskie muszą się liczyć z kompletną abstynencją Ameryki, o ile u steru stoi partja republikańska, a liczyć się będą musiały z wpływem partji liberalnej angielskiej, o ile u steru będzie partja demokratyczna Stanów Zjednoczonych.

O akcji
finansowej
polskiej
w Ameryce.

Jeśli Polska otrzymać chce pomoc finansową od Ameryki w chwili rządów partji republikańskiej, to musi tę pomoc w zupełności uniezależnić od jakichkolwiek względów politycznych, musi sprawę tę postawić tak, aby tranzakcje handlowe przynieść mogły korzyść czysto materialną nietylko nam, ale i Stanom Zjednoczonym; zajęcie się kwestją uzyskania kredytów przez rząd może sprawie naszej tylko zaszkodzić, ponieważ partja republikańska będzie w tem węszyła wciąganie Ameryki w sprawy polityki europejskiej; poszukiwanie kredytów musi nosić piętno przedsiębiorstwa prywatnego. Nie powinna jednak Polska zapominać, że choć partją rządzącą jest partja republikańska, wpływ partji demokratycznej na sfery finansowe jest w Ameryce przeważający, i wobec tego nigdy pomocy finansowej nie otrzymamy, jeśli nie zaskarbimy sobie sympatji partji liberalnej angielskiej. (Możnaby tu odpowiedzieć, że Stany Zjednoczone zarzucają teorię Monroe w sprawach syberyjskich: na tem polu jedynie zrobiono wyjątek z powodu zaostrej walki z Japonją). W każdym razie akcja finansowa Polski nie powinna nosić piętna kolaboracji angielskiej lub francuskiej, bo piętno takie według pojęć Stanów Zjednoczonych nosiłoby znamiona, identyfikujące ją z akcją polityczną.

Mówiliśmy, że Lloyd George miał na konferencji Wersalskiej przeciwnika w osobie Wilsona, obrońcy interesów partji liberalnej angielskiej. Głównym zaś

kolaboratorem Lloyd George'a na tej konferencji był Clemenceau.

W owej chwili we Francji między społeczeństwem odróżniano trzy główne kierunki: pierwszy kierunek — ultra-kapitalistyczny, drugi — średnio-burżuazyjny z Clemenceau na czele, trzeci socjalistyczny, którego wpływ w czasie konferencji Wersalskiej był tak znikomy, że nie warto o nim wspominać. Kierunek pierwszy — ultra-kapitalistyczny — i drugi — średnio-burżuazyjny — miały jedną wspólną cechę: dążenie do zabezpieczenia się od przyszłej napaści ze strony Niemiec, uzasadnioną obawę przed możliwością napaści przy mniej sprzyjających warunkach światowych, realne i finansowe odbudowanie Francji, przytem kierunek ultra-kapitalistyczny był większym antagonistą Niemiec, niż kierunek średnio-burżuazyjny, bo obawiał się przyszłej ekonomicznej konkurencji Niemiec na polu imperjalizmu ekonomicznego. Dla dopięcia celu potrzebne było jak największe zgnębienie Niemiec i wyciśnięcie z nich ostatka sił żywotnych. Choć doraźny cel tych dwóch kierunków był jednaki, różniły się zasadniczo zarówno wyborem dróg, które do niego prowadziły, jak i koncepcją korzyści, które w przyszłości osłabienie Niemiec przynieść może Francji.

Kierunek średnio-burżuazyjny z Clemenceau na czele, — którego nawet w prasie neutralnej okrzyczano wadliwie za imperjalistę, — dążył do zniszczenia Niemiec, — ze względów samoobrony, — do odbudowania Francji i do skonsolidowania stałego pokoju w Europie. Kierunek ten o żadnych przyszłych wojnach nie marzył, żadnych komplikacyj między aljantami nie przewidywał, nie chcąc do nich dopuścić, przytem nie liczył się z możliwością sprzecznych interesów między Anglią a Francją. Środek do utrzymania stałego pokoju w Europie widział w ścisłej hegemonji tych dwóch państw w Lidze Narodów przy współpracy Stanów Zjednoczonych i możliwie największem osłabieniu Niemiec, a jednocześnie w wzmacnianiu i popieraniu wszystkiego, co mogło być Niemcom wrogiem.

Kierunki polityczne we Francji. Wspólność doraźnych celów partji ultra-kapitalistycznej i średnio-burżuazyjnej.

Koncepcje polityczne kierunku średnio-burżuazyjnego i ich krótko-wzroczność.

Koncepcja była bardzo prosta, ale zarazem bardzo niepolityczna, bo wszelka koncepcja polityczna winna być przewidującą. Nie przewidziało stronnictwo to krótkotrwałości wpływu partji koalicyjnej w Anglii, nie przewidziało ustępstw, które partja ta będzie musiała uczynić na rzecz liberałów i częściowo na rzecz socjalistów, nie przewidziało charakteru Wilsona, jako obrońcy interesów partji liberalnej angielskiej, nie przewidziało również wycofania się Stanów Zjednoczonych ze spraw politycznych Europy. Było ono kierowane patriotyczną ideologją, ogromną energją Clemenceau, który doprowadził na papierze w Traktacie Wersalskim do owego celu, ale który nie przewidział późniejszej walki o ten Traktat, a jeśli nawet ją przewidywał, to nie umiał go zabezpieczyć w dostatecznej mierze.

Cele
polityczne
i ekono-
miczne
kierunku
ultra-kapi-
talisty-
cznego.

Kierunek ultra-kapitalistyczny żądał jeszcze większego osłabienia Niemiec, żądał odebrania im wszelkich bogactw, któreby im dozwoliły na ponowne wzniesienie się, nietylko przewidywał rozdźwięk między partją liberalną a koalicyjną w Anglii, któryby mocno osłabił kolaborację anglo-francuską, ale nawet przewidywał rozdźwięk interesów francusko-angielskich w kolonjach. Stronnictwo ultra-kapitalistyczne było imperjalistyczne nietylko w polityce kolonialnej ale i ekonomicznej; pożąda nietylko kolonij, ale chce mieć możność lokowania swych kapitałów w państwach nowo-powstałych i ciągnąć z tego zyski. Aby dopiąć tego, musi ono w państwach nowo-powstałych mieć duże wpływy polityczne. Jest to ta sama grupa, która utopiła francuskie miljardy w Rosji, a nie chce z nich zrezygnować, która podtrzymywała i podtrzymuje w stosunku do Rosji dawnych biurokratów, bo za ich pośrednictwem robiła świetne interesy i spodziewa się tego w przyszłości, o ileby biurokracja rosyjska powróciła kiedy do rządów. Grupa ta nie wierzy w utrzymanie wiecznego pokoju zapomocą hegemonji francusko-angielskiej w Lidze Narodów, obawia się rozdźwięku interesów anglo-francuskich,

jak to widzieliśmy w sprawie Azji Mniejszej, i chce zabezpieczyć się w Europie przeciw Niemcom innymi sojusznikami, w tym rządzie nowoobudowaną franko-filską Rosją.

Nie wdajemy się tu w krytykę tej koncepcji, skreślamy ją taką, jaką jest w rzeczywistości, powiemy tylko, że grupa ultra-kapitalistyczna wywierała w czasie zawierania pokoju Wersalskiego wpływ znikomy. Clemenceau zrobił jej tylko nieznaczne ustępstwa w kwestjach drugorzędnych, natomiast wpływ jej znacznie się podniósł po upadku Clemenceau, a koncepcja odbudowy Rosji po tym upadku była we Francji głównie prowadzona przez nią właśnie. Lloyd George miał w Clemenceau wiernego, a szczególnie energicznego kolaboratora, i we dwóch udało im się nadać Traktatowi Wersalskiemu koncepcję polityczną, która była ich ideałem.

Oświetlimy teraz w krótkich rysach rolę polityki włoskiej w czasie rokowań Wersalskich. Polityka włoska, jak i francuska, nie jest tyle zależna od ugrupowań politycznych społeczeństwa, ile od kierowników tychże. Daje się to szczególnie odczuć w polityce zagranicznej tych dwóch państw. W Anglii partje polityczne mają określone koncepcje polityki zagranicznej, i kierownicy tych partyj są jedynie wykonawcami tych koncepcyj. Na tem właśnie polegała „genjalność“ Lloyd George'a: potrafił on zmienić, choć na czas krótki, tę tradycję angielską.

We Francji i we Włoszech koncepcje polityki zagranicznej poszczególnych ugrupowań są tak mało konkretne, że kierownik partji ma szerokie pole do rozwinięcia autokratyzmu.

Na konferencji Wersalskiej Włosi byli reprezentowani przez dwóch ludzi: Sonino i Orlando, których koncepcje polityczne były zgoła odmienne. Całe społeczeństwo włoskie domagało się wcielenia możliwie największych terytorjów z rozpadłej Austrii, panowania nad Adryatykiem, otrzymania państwa kolonialnego w Azji Mniejszej. Coprawda punkty te nie tyczyły

Wpływu
kierunku
ultra-kapitalistycznego na
rokowania
pokoju.

Różnica
w roli, jaką
odgrywają
w polityce
zagranicznej
szefowie
partyj
politycznych
w Anglii,
Francji
i Włoszech.

Czego
społeczeństwo
włoskie
oczekiwa-
ło od kon-
ferencji
pokoju.

się wprost Traktatu Wersalskiego, ale Włosi nie chcieli go ratyfikować, dopóki te sprawy nie będą zasadniczo załatwione.

Stano-
wisko
Sonina.

Sonino stanął na tem stanowisku, że z tych trzech żądań uznał najważniejszym panowanie nad Adrjatykiem. Koncepcja jego była godna wielkiego męża stanu, gdyż zrozumiał, że Włochy, doszedłszy do absolutnego panowania nad Adrjatykiem, staną się w przyszłości dominującą siłą na morzu Śródziemnem; następne zaś żądanie, mianowicie: posiadanie państwa kolonialnego w Azji Mniejszej, dojdzie automatycznie do skutku, jeśli nie zaraz, to przy pierwszej lepszej sposobności.

Koncepcja Sonina szła wbrew interesom partji liberalnej angielskiej, a przy omawianiu Traktatu Wersalskiego swoją odpornością w sprawie Adrjatyku stawiał on Lloyd George'a w bardzo ciężkiem położeniu wobec tej partji, a przez to samo wobec Wilsona.

Koncepcja
polityczna
Orlanda.

Został więc Sonino zastąpiony osobą Orlanda, którego koncepcją polityczną było łątanie i otrzymanie możliwie najwięcej we wszystkich kierunkach, nie koncentrując się na jednym głównem zadaniu. Ustępował w kwestji hegemonji nad Adrjatykiem, aby otrzymać niektóre ziemie sporne, jeśli nie wprost, to w postaci niewyraźnej, jak np. zajęcie Fiume przez D'Annuncia, lub starał się o drobne ustępstwa w kolonjach Azji Mniejszej. Była to polityka oportunistyczna, która znacznie ułatwiła zadanie Lloyd George'a. Czy będzie ona korzystna dla Włoch, to przyszłość dopiero pokaże. Niektórzy Włosi przypuszczają, że w ten sposób zjednali sobie na przyszłość Anglję, zapominają jednak, że Lloyd George nie jest wieczny i interesy partji liberalno-kolonjalnej angielskiej będą zawsze sprzeciwiały się interesom Włoch (jako państwa morskiego).

Taktyka
Lloyd
George'a
na konfe-
rencji
pokojowej.

Wróćmy teraz do polityki Lloyd George'a w okresie konferencji Wersalskiej. Punktem wytycznym tej konferencji był stosunek do Niemiec. Lloyd George stał na stanowisku hegemonji angielsko-francusko-

amerykańskiej w Lidze Narodów dla zapewnienia stałego pokoju, przeprowadzał koncepcje partji koalicyjnej w sprawie ukarania winnych i obrony przemysłu angielskiego wobec konkurencji niemieckiej. Aby utrwalić współpracę francusko-angielską, musiał w wielu punktach zgodzić się na punkt widzenia Clemenceau. W początkach konferencji Lloyd George'owi zdawało się, że uda mu się, przeprowadzając koncepcje partji koalicyjnej, a właściwie pomysły przez niego samego ułożone, jednocześnie zadośćuczynić ideom partji liberalnej angielskiej i oszczędzić możliwie Niemców, przynajmniej w kwestjach, gdzie Francja nie była wprost zainteresowana. Próbę takiego postępowania dał Lloyd George w sprawie gdańskiej i wnet się przekonał, że myśl skoordynowania swojej koncepcji z koncepcją partji liberalnej angielskiej była absolutną niemożliwością. Przekonał się też, że partja liberalna angielska miała tak gorliwego obrońcę w Wilsonie, że o ile współpraca (Lloyd George'a) z Clemenceau nie będzie nadzwyczajnie ścisła, to zagraża mu ustąpienie na całej linii koncepcjom partji liberalnej angielskiej. Wybrał więc z dwojga złego to, które zdawało się być mniejszem, a mianowicie jak najściślejszą współpracę z Clemenceau i ustępowanie partji liberalnej i Wilsonowi tylko w ścisłym porozumieniu z Clemenceu. Ta walka pomiędzy partją liberalną angielską a Lloyd George'm, która się uwidoczniła w kwestji gdańskiej, skończyła się zupełną porażką liberałów. Coprawda Nordcliffe, występując z różdżką oliwną, chciał pogodzić obie strony i nie dopuścić do rozłamów w Anglii w czasie rokowań pokojowych, ale zgoda ta była pozorna i istniała tylko do chwili podpisania Traktatu Wersalskiego, który posiadał piętno hegemonji Clemenceau — Lloyd George i został zawarty ze wszystkimi klauzulami, które miały obezwładnić Niemcy, a wzmocnić wszystkie narody, stojące w stosunku wrogim do tych ostatnich. Jedyne ustępstwem, które Lloyd George zrobił partji liberalnej, było ustępstwo w kwestji, tyczącej się Włoch

w sprawie ich hegemonji nad Adrjatykiem: konferencja nie sankcjonowała tej hegemonji, gdyż partja liberalna za pośrednictwem Wilsona przyjęła postawę tak groźną, że Lloyd George nie miał innego wyjścia. Zresztą hegemonja włoska sprzeciwiała się interesom Francji na morzu Śródziemnem, i Clemenceau bardzo zależało na tem, by Lloyd George zrobił możliwe ustępstwa partji liberalnej angielskiej w sprawie, która żywo obchodzi Francję. Jest to, zdaje się, jedyna sprawa na konferencji Wersalskiej, w której istniała zupełna harmonja pojęć pomiędzy Lloyd George'm a Wilsonem, chociaż w dalszym przebiegu rokowań Lloyd George i Clemenceau natarli na Wilsona, aby w drobnostkach ustąpił Włochom, bojąc się stanowiskiem zbyt opornem doprowadzić Włochy do zerwania hegemonji francusko-angielskiej w Lidze Narodów.

Polityka
aliantów
w stosun-
ku do Rosji
w czasie
rokowań
pokojo-
wych
z Niemca-
mi.

Kwestja rosyjska w czasie zawierania Traktatu Wersalskiego była w zupełności pomijana. Każdy robił w Rosji, co mu się podobało: Anglja obejmowała protektorat moralny nad państwami bałtyckimi i nad azjatyckimi posiadłościami Rosji, zapraszała do tej współpracy Włochy, — aby im osłodzić pigułkę niedopuszczenia ich do hegemonji nad Adrjatykiem, — Francja zapewniała sobie moralny protektorat nad południową Rosją — było to ustępstwo Clemenceau, zrobione grupie ultra-kapitalistycznej francuskiej, — Ameryka nic wiedzieć nie chciała o Rosji. Słowem anarchja panowała nie tylko wewnątrz byłego cesarstwa rosyjskiego, ale i w stosunku aliantów do Rosji samej. Najlepszym dowodem, do jakiego stopnia doszła ta anarchja, była formuła określenia naszych wschodnich granic: mieliśmy otrzymać tyle, ile będziemy mogli zabrać.

Stosunek
aliantów
do Polski
w czasie
zawierania
Traktatu
Wersal-
skiego.

Wogóle stosunek polityki aliantów do Polski w czasie zawierania Traktatu Wersalskiego określał się użyciem Polski jako narzędzia do osłabienia Niemiec (przez Clemenceau i Lloyd George'a) i chęcią Francji stworzenia sobie silnego sprzymierzeńca przeciw Niemcom i oddzielenia tychże od Rosji.

Przejdźmy teraz do polityki Lloyd George'a po zawarciu Traktatu Wersalskiego. Niebawem podał się do dymisji Clemenceau, wierny współpracownik Lloyd George'a w przeprowadzeniu jego koncepcji. Zastąpił go Millerand, który jak Clemenceau był przedstawicielem kierunku średnio-burżuazyjnego, ale nie posiadał jego bezwzględności i autokratyzmu. Lloyd George był dla niego prawie obcym człowiekiem, musiała więc na tem ucierpieć kolaboracja francusko-angielska. Millerand nie posiadał w oczach narodu francuskiego „prestige'u“ Clemenceau, musiał się więc o wiele więcej liczyć z poszczególnymi partjami we Francji i w wielu sprawach zmuszony był robić ustępstwa kierunkowi ultra-kapitalistycznemu. Najjaskrawiej przejawiały się te ustępstwa w kwestji rosyjskiej i w uznaniu Wrangla.

W Anglii zauważono wzrastający wpływ kierunku ultra-kapitalistycznego francuskiego, rozumieją bowiem tam doskonale imperjalistyczne dążenia tej grupy, jej chęć do imperjalizmu kolonialnego i przemysłowo-finansowego, a przez to samo chęć opanowania kapitałami rynków innych państw. Ten wpływ wzrastający był atutem w grze liberałów angielskich przeciw Lloyd George'owi. W tymże czasie zaczął się w Anglii upadek partji koalicyjnej, która, będąc wynikiem sentymentalizmu wojennego z zabarwieniem korzyści materialnych sfer mało wpływowych, długo przetrwać nie mogła. Gdy namiętności ucichły, zaczęła się wnet chylić do upadku. Moment ten przypadł jednocześnie z ustąpieniem Clemenceau we Francji. Nastąpiła chwila odwetu partji liberalnej angielskiej w stosunku do Lloyd George'a. Dla obalenia go liberałowie zaczęli iść ręką w rękę z Labour Party, i tylko dzięki genialnej giętkości Lloyd George'owi udało się utrzymać u steru rządu, nie bacząc na ostrą kampanję, prowadzoną przez tych dwóch przeciwników.

Tu raz jeszcze zaznaczamy, że jest to człowiek godzien podziwu.

Zastąpienie Clemenceau przez Millerand'a.

Walka partji politycznych przeciwko Lloyd George'owi po Traktacie Wersalskim.

Taktyka
polityczna
Lloyd
George'a
po konfe-
rencji Wer-
salskiej.

Lloyd George bronił się przed kampanją tą za pomocą ustępstw, które porobił tym partjom, nie poświęcał jednak przewodniej myśli swojej, t. j. utrzymania dzieła, stworzonego przez Traktat Wersalski. Było to tem trudniejsze, że nie miał już swego dawnego towarzysza Clemenceau. Taktyka Lloyd George'a była następująca: za każdym razem, gdy Niemcy żądali złagodzenia punktów Traktatu Wersalskiego, komentowania ich w sensie dla siebie przychylnym, Lloyd George udawał, że stoi po stronie Niemców, tak iż przypuszczano zawsze do ostatniej chwili, że chce im porobić ustępstwa. Przyciągał więc na swą stronę opinię publiczną sfer liberalnych angielskich. W ostatniej jednak chwili i jeżeli to było możliwe, Lloyd George skłaniał się do punktu widzenia Francji, w wielu natomiast wypadkach musiał ustąpić partji liberalnej angielskiej a szczególnie w punktach, w których Francja była mniej zainteresowana. Była to praca ekwilibrystyki politycznej, która musi wprowadzać w podziw każdego widza. Z pomocą jej udało się Lloyd George'owi do dnia dzisiejszego utrzymać kolaborację angielsko-francuską i samemu pozostać na dawniejszem stanowisku. Ci, którzy patrzą na niego tylko jak na ambitnego polityka, myślą się bardzo, gdyż jest to mąż stanu, który, nie przebierając w środkach, broni swej koncepcji politycznej.

Przykłady
taktyki
politycznej
Lloyd
George'a
po Trakta-
cie Wersal-
skim.

Objaśnimy teraz na przykładach taktykę Lloyd George'a po zawarciu Traktatu Wersalskiego. Przedewszystkiem w kwestji Konstantynopola znalazł się on w konflikcie pomiędzy partją liberalną angielską a interesami francuskimi, w którym liberałowie ponieśli porażkę, mimo pomocy, okazanej im przez Wilsona. Dalej następują kwestje, wypływające z Traktatu Wersalskiego, za złagodzeniem którego byli liberałowie angielscy, a którego ścisłego przeprowadzenia domaga się Francja: 1-o wydanie przed trybunał aljantów winnych, mianowicie: cesarza Wilhelma, następcy tronu, różnych jenerałów: — w tej sprawie Lloyd George

wybrał drogę kompromisu między Francją a partją liberalną angielską—; 2-o oznaczenie wysokości sumy idemnizacji Niemiec dla aljantów; — w sprawie tej liberałowie angielscy ponieśli dotychczas klęskę, ponieważ Lloyd George o ile mógł podtrzymał Francję—; 3-o była sprawa doków i tonażu, które miały być wydane aljantom za zatopioną flotę niemiecką—; w sprawie tej Lloyd George nie zrobił żadnych ustępstw. Coprawda opinja publiczna między liberałami była bardzo podzielona. — Jedynym punktem, w którym stanął przeciw Francji, było dążenie francuskie do okupacji części zagłębia Ruhr w chwili „putch'u“ reakcyjnego Koppa i Lüttwitz'a. Stanął Lloyd George wtedy przeciw Francji, gdyż owa okupacja nie była zgodna z Traktatem Wersalskim i nic wspólnego nie miała z jego koncepcją polityczną. Możliwy przytoczyć więcej przykładów tej polityki ekwilibrystycznej Lloyd George'a w stosunku do Francji i partji liberalnej angielskiej z jednej strony, a Niemiec z drugiej, są one szczególnie ciekawe w sferze pertraktacyj o rozbrojeniu Niemiec, ale zaprowadziłoby to nas za daleko. Tych parę faktów wystarczy, by pojąć sposób obrony, wybranej przez Lloyd George'a.

Kto śledził za przebiegiem wyżej wspomnianych epizodów politycznych, ten widział, że w każdym poszczególnym wypadku Lloyd George do ostatniej chwili się nie wypowiadał, a z jego ogólnego zachowania się szersza dyletancka publiczność mogła przypuszczać, że stanie on po stronie Niemców przeciw Francji, tymczasem było inaczej: w ostatniej chwili podnosił on przyłbicę i działał w imię stworzonego przez siebie dzieła, ustępując Francji w uzasadnionych jej żądaniach. Na tem właśnie polegała owa genialna taktyka polityczna, o której mówiliśmy przedtem i która pozwoliła Lloyd George'owi uratować dzieło pokoju Wersalskiego. Mimo to w szerokich kołach, nie bacząc na ścisłą kolaborację z Francją, ma Lloyd George opinię oniemal że germanofila. Tym

Dalsza
taktyka
Lloyd
George'a
po Traktacie
Wersalskim.

właśnie manewrem politycznym zdołał po dziś dzień utrzymać w swoich rękach ster polityki wszechświatowej.

Polityka
partji
liberalnej
w stosunku
do Polski
i Rosji jest
z sobą złą-
czona.

Przechodząc teraz do polityki partji liberalnej w stosunku do Rosji i Polski, musimy się cofnąć nieco. Wpływ partji liberalnej angielskiej na naszą przyszłość grał dotychczas rolę pierwszorzędną i być może, że w przyszłości grać będzie rolę jeszcze większą. Nie możemy również oddzielić stosunku tej partji do Polski od stosunku jej do Rosji, gdyż polityka partji liberalnej angielskiej względem tych dwóch państw była rzeczą nierozłączną.

Stosunek
partji libe-
ralnej do
Rosji przed
wojną.

Stronnictwo to widziało zawsze w Rosji jednego z najniebezpieczniejszych rywali. Tradycyjne dążenie tego mocarstwa do wybrzeży morskich od czasów Piotra I, jego chęć zawładnięcia Konstantynopolem — w związku z podbijaniem narodów azjatyckich — wszystko to złożyło się na zrobienie z Rosji antagonistki dla partji liberalnej angielskiej. Reakcyjny system rządu rosyjskiego pozwalał temu stronnictwu podsycać w Anglii niechęć do Rosji, używając do tego opinii publicznej jako jednego z narzędzi pomocniczych. Stronnictwo to zawsze kierowało polityką Anglii w stosunku do Rosji.

Gdy Niemcy wskutek swej aktywności morskiej i kolonjalnej stali się dla liberałów angielskich współzawodnikiem groźniejszym, aniżeli Rosja, to liberałowie z konieczności zaczęli wchodzić z Rosją w rozmaite układy i porozumienia, które z ich strony nigdy szczeremi być nie mogły.

Stosunek
partji libe-
ralnej do
Rosji wcza-
sie wojny.

Gdy wybuchła wojna europejska, widzieliśmy, że flota angielska, dla której zajęcie Konstantynopola byłoby zabawką, nic w tej sprawie nie uczyniła, bojąc się, aby stolica Turcji nie wpadła w ręce rosyjskie. Gdy Anglja nareszcie z obawy skompromitowania się zdecydowała się na zajęcie Sambułu, było już zapóźno. Partja liberalna chciała rozbicia Niemiec, gdyż upadek ten był dla niej koniecznością ze względu na wzmagającą się potęgę Niemiec na polu kolonjalnem i ze

względem na ich flotę, ale nadmierny wzrost Rosji z jej ideałami panslawizmu był dla liberałów niemniej-
szem niebezpieczeństwem.

I otóż zaczyna się popieranie dążeń patriotycznych polskich w krajach ententy. Ale Anglja nie prowadzi tej akcji jawnie — jej politycy są zbyt ostrożni — jeno robi to za pośrednictwem innych państw i osób rozmaitych narodowości. Wiemy dokładnie, że proklamowanie samodzielnej Polski w parlamencie włoskim w roku 1915 uskutecznione było pod wpływem partji liberalnej angielskiej, dla której zadanie to było tem łatwiejsze do urzeczywistnienia, ponieważ opinja publiczna we Włoszech ogromnie obawiała się panslawizmu i widziała w nim wroga nader groźnego.

Sympatja Wilsona dla nas to również dzieło wpływu tej partji: gdy interesy jej przestały wymagać podtrzymywania Polski, Wilson o swej sympatji zupełnie zapomniał, (świadczą o tem wymownie rezultaty konferencji pokojowej).

Liczenie na tę sympatję było krokiem bardzo nierozważnym, trzeba było zawsze patrzeć na Wilsona jak na narzędzie liberałów angielskich. Było to ogromnym błędem politycznym „wystawianie“ go, jako człowieka o niewzruszonej i trwałej sympatji dla Polski i stawianie go jako arbitra w kwestji naszej: ukuliśmy partji liberalnej oręż przeciw samym sobie. Można by wbrew naszemu oświadczeniu przytoczyć obietnice Wilsona względem Polski w sprawie Gdańska, ale nie trzeba zapominać, że obietnica ta była zrobiona w chwili, kiedy losy wojny jeszcze nie były zdecydowane i kiedy partja liberalna angielska nie wiedziała do jakiego stopnia uda się osłabić potęgę kolonialną i morską Niemców. W owym okresie obietnica Gdańska dla Polski leżała w interesie partji kolonialnej angielskiej ze względu na jej cel w stosunku do Niemiec. Stanowisko więc Wilsona na konferencji pokojowej było tą obietnicą skrepowane, w jakim zaś stopniu obietnica została spełniona, o tem dobrze wiemy. Gdyby Wilson nie był skrepowany tem przyrzeczeniem,

Akcja
polityczna
partji
liberalnej
angielskiej
na rzecz
Polski.

Nasza
omyłka
w stosun-
ku do
Wilsona.
Sprawa
Gdańska.

leżącym w interesie partji liberalnej angielskiej, to kwestja Gdańska byłaby prawdopodobnie takim samem polem ostrej walki, jakiem była kwestja Fiume.

Polska
jako
bezwiedne
narzędzie
dyploma-
tyczne par-
tji liberal-
nej angiel-
skiej.

Gdy w roku 1916 Niemcy rozwinęli u nas swą akcję polityczną, Francja pod wpływem partji liberalnej angielskiej zaczęła ogromnie zajmować się sprawą Polski. W roku 1917 po wybuchu rewolucji rosyjskiej liberałowie angielscy popierali koncepcje Polski od morza do morza, gdyż było im to potrzebne, aby podtrzymać we Francji ducha wojennego i aby ta ostatnia nie była w obawie, że po wojnie będzie pozostawiona na lądzie sama przeciw Niemcom, którzy choć zwyciężeni, będą zawsze silnym przeciwnikiem. Trzeba było zrozumieć, że ta koncepcja o Polsce w owym czasie była koniecznością dla polityków angielskich, powinno się było to wykorzystać i wyzyskać w możliwym stopniu. Dla każdego poważniejszego polityka było zupełnie jasne, że Anglja nie zgodzi się na to, aby Polska, ciężąca politycznie oddawna ku Francji, miała dojście do morza Czarnego, gdyż wtedy Francja mogłaby wywierać na sprawy Azji Mniejszej wpływ o wiele większy. Partja liberalna angielska ma dość do czynienia, aby bronić swoich interesów od zachcianek francuskich i włoskich, ten nowy więc czynnik był jej zupełnie niepotrzebny. Ale ponieważ taka koncepcja była politykom angielskim wtedy właśnie niezbędna, to za propagowanie jej można było od Anglji w owym okresie otrzymać zobowiązanie do realnych korzyści na innem polu. Ogół nasz frazesy przyjmował za prawdę, nie rozumiejąc, że były to jedynie środki potrzebne partji liberalnej do dojścia do celu, mianowicie: 1-o do zwalczania Niemiec, 2-o do osłabienia Rosji. Byliśmy w danym wypadku narzędziem, a nie subjektem, i niestety nie umieliśmy wyzyskać sytuacji. Dla zabezpieczenia Francji ze strony Niemiec partja liberalna powzięła jeszcze pomysł małych państw „policyjnych“, które miały okrażać Niemcy. Była to ulubiona formuła tego stronnictwa w roku 1917. Etyczny podkład

nadano tej koncepcji za pośrednictwem Wilsona i jego zasady „Samostanowienia narodów“.

Po rewolucji bolszewickiej w Rosji, nie mogąc już liczyć na żadną pomoc przeciw Niemcom, partja liberalna, nie krępując się już zupełnie, zaczęła przeprowadzać wobec Rosji politykę swoich realnych interesów, mianowicie: 1-o odrywanie od niej wszystkich narodów etnograficznie do niej nienależących (naturalnie na zasadzie wilsonowskiego samostanowienia narodów), 2-o podtrzymywanie stanu anarchji i walki wewnętrznej, dopóki wszystkie kwestje kolonialne i morskie, związane z likwidacją wojny, nie będą załatwione. Od tej chwili Polska jako narzędzie rozkładu Rosji przestała być potrzebną liberałom angielskim, tem się więc tłumaczy nieznaczne interesowanie się Polską do pewnego momentu, o którym później mówić będziemy.

Z tych względów liberałowie angielscy życzyli sobie naturalnie utrzymania walki wewnętrznej, gdyż zwycięstwo czy to bolszewickie, czy też partji reakcyjnej było dla nich niewygodne. Następują więc, tak zwane przez nas, „niekonsekwencje angielskie w polityce rosyjskiej“, mianowicie: kampanja murmańska i zaniechanie jej, podtrzymywanie Kołczaka, Judenicza, Denikina i opuszczenie ich. Braliśmy to za chwiejność — w gruncie była to dobrze rozważona gra partji kolonialnej w celu podtrzymania anarchji w Rosji.

Na postępowanie partji liberalnej angielskiej wobec Rosji miał też wpływ stosunek Anglii do narodów azjatyckich, oswobodzonych z pod jarzma rosyjskiego i wziętych pod jej protektorat. Z oczu tych narodów zniknęło nareszcie okrutne widmo rządów rosyjskich. Wobec braku tego porównania rządu angielskie nie wydawały się takimi łagodnymi, jak ongi, gdy porównanie z brutalnością rosyjską wypadało zawsze na korzyść rządu brytyjskiego. Przekonano się, że może korzystniejsze będzie pozostawienie części narodów azjatyckich pod jarzmem rosyjskiem, aby mieć za sobą

Polityka
partji
liberalnej
w stosunku
do Rosji
po rewolu-
cji bolsze-
wickiej.

owo zestawienie. Z jednej więc strony czynnik ten pchał partję liberalną do pozostawienia Rosji władzy nad niektórymi narodowościami azjatyckimi, z drugiej obawa o swe posiadłości i kolonje pchała Anglję do podtrzymywania rozkładu w Rosji.

Ważnym również czynnikiem dla partji liberalnej angielskiej jest wzmocnienie się Stanów Zjednoczonych tak polityczne, jak finansowe. Potęga ta po wojnie europejskiej jest ogromnym niebezpieczeństwem dla liberałów angielskich. Przed wojną nie było ono tak groźne, dzięki kapitałom angielskim, ulokowanym w Stanach Zjednoczonych. Dziś, jakeśmy już wspominali, stosunek się zmienił: nietylko Ameryka spłaciła Anglji swe długi, lecz, przeciwnie, Anglja jest dłużnikiem Stanów Zjednoczonych. Natomiast wpływ partji demokratycznej, podpory liberałów angielskich w Stanach, jest mocno zachwiany.

Jedyną nadzieją dla obrony interesów partji liberalnej angielskiej przed widmem konkurencji amerykańskiej jest antagonizm, istniejący pomiędzy Stanami a Japonją, a jednym z terenów, na którym przybiera on formy bardzo groźne, jest Syberja Wschodnia ze swemi naturalnemi bogactwami. Gdyby w Rosji został przywrócony porządek, toby ów teren współzawodnictwa został usunięty. Czynnik ten również przemawia za utrzymaniem walki wewnętrznej w Rosji przez partję liberalną angielską.

Głównym rysem psychologicznym rosyjskim jest wybujały indywidualizm, doprowadzający do anarchizmu.

Oświadczenie Wilsona, że bolszewizm jest formą rządu, odpowiadającą prawdopodobnie charakterowi rosyjskiemu, jest faktem znamienym. Przytoczył on między innymi jako przykład republikę Meksykańską, gdzie anarchja odpowiada ideałowi narodowemu. W swoim określeniu Wilson ma bezwarunkowo rację. Psychologja rosyjska, idealizująca krańcowy indywidualizm, którego wyrazem jest swawola jednostki, nie znająca granic, i który przejawiał się w najrozmaitszych objawach życia (t. zw. „szirokaja natura“, wyrażająca się u inteligencji w tłuczeniu szkła i luster po pijanemu), znalazł ujście w literaturze, w życiu rodzinnem, w stosunku dzieci do rodziców, żon do mężów, w for-

mach życia towarzyskiego i t. p. Badacz, wnikający w psychologię rosyjską, wie dobrze, że kraj ten miał głęboki ideał wybujałego indywidualizmu, nie uznającego granic dla jednostki i który politycznie prowadzić musi do anarchizmu.

Wszelki rząd musi uosabiać ideały większości narodowej, inaczej istnienie jego będzie krótkie. Im naród ma więcej ideałów, tem łatwiej dla rządu wybrać z pomiędzy nich te, które chce zainkorporować. Ale nawet naród, posiadający wiele ideałów, w danej chwili posiada zwykle jeden przeważający. Z tem rząd musi się liczyć i nigdy nie powinien inkorporować ideałów drugorzędnych. Im naród ma mniej ideałów, tem stanowisko rządu jest trudniejsze, gdyż nie posiada wówczas swobody w wyborze dla wcielenia takowych.

Ideałem rosyjskim był i jest ów wybujały indywidualizm, doprowadzający do anarchji we wszystkich sferach społeczeństwa, dlatego też rząd, który chciałby się w Rosji utrzymać, musi być rządem, wcielającym zasady anarchizmu „z góry“ lub „z dołu“, t. j. cezaryzm lub bolszewizm, a ponieważ niższe warstwy są liczniejsze i anarchizm z dołu bardziej im odpowiada, niż anarchizm z góry, jasnym więc być musi, iż bolszewizm jest chwilowo rządem, wcielającym ideały narodu rosyjskiego.

Być może, że warunki ekonomiczne doprowadzą rząd ten do upadku, narazie uosabia on ideał rosyjski nie w teorii socjalistycznej, a w praktyce rządzenia. Anarchizm „z góry“ t. j. cezaryzm również wcielał ten ideał, ale korzystać z niego mogła zaledwie część społeczeństwa.

Koncepcja kadetów rosyjskich, podtrzymywana przez Francję, a mająca na celu wprowadzenie do Rosji rzeczywistej demokracji, jest zupełnie sprzeczna z zasadniczym rysem psychologii narodu rosyjskiego. Wszelka demokracja polega przedewszystkiem na „Self-control“ obywateli, t. j. na dobrowolnej i wewnętrznej potrzebie okiełznania swoich instynktów, aby

Rząd musi wcielać ideały narodowe.

Bolszewizm zarówno jak cezaryzm wcielają w sobie ideał rosyjski.

Psychologja rosyjska nie może się zgodzić z podstawowymi cechami demokracji.

nie zmuszać rządu do robienia tego z zewnątrz środkami brutalnymi. Ten instynkt jest psychologiczną podstawą dla każdej demokracji, jest bezwarunkowo potrzebny do przeprowadzenia wolności politycznej, a tymczasem polityczne dążenia i ideały kadetów i socjal-rewolucjonistów rosyjskich były niczem innym, jak rezultatem wybujałego indywidualizmu, nie uznającego żadnych ograniczeń.

Cały charakter rewolucji rosyjskiej dowodzi tego dobitnie. Postępowanie w życiu prywatnem np. Kiereńskiego, lidera narodu rosyjskiego, w okresie rewolucyjnym jest dowodem pojmowania „wolności“ w znaczeniu rosyjskiem. Jeśli porównamy tych rewolucjonistów z typem rewolucjonisty Cromwell'a, zobaczymy jak mało demokratyzmu w ich pojęciach, w porównaniu z pojęciami demokratyzmu, tak nawet przestarzałego, jakimi obecnie są pojęcia Cromwell'a, który żył w siedemnastym wieku. Omyłka Francji w stosunku do Rosjan leży właśnie w tem, że nie pochwyciła ona tego ich rysu psychologicznego. Wychodząc z fałszywego założenia, dowierając frazesom mówców rosyjskich, frazesom, które nie posiadały żadnej realnej podstawy, Francja popierała utworzenie tego, co było przeciwne psychologii narodowej, mianowicie: utworzenie demokracji w pojęciu zachodnio-europejskiem.

Jaki powinien być stosunek Polski do dążeń francuskich w Rosji.

My, Polacy, znający Rosjan o wiele lepiej, powinniśmy byli to zrozumieć, wytłumaczyć to Francji, i gdyby nie udało się zmienić jej koncepcji, nie popierać owych dążeń polityką realną. Koncepcja Wilsona i partji liberalnej angielskiej w stosunku do Rosji nie jest jedynie teoretycznem określeniem, a linią polityczną, która będzie przez czas pewien przeprowadzona przez nich z całą energją. Sprzeciwianie się tej koncepcji może Polskę bardzo drogo kosztować.

Stosunek L. George'a do bolszewizmu.

Coprządza zapatrywania Lloyd George'a na kwestję rosyjską nie zgadzają się z zapatrywaniami partji liberalnej. Mimo to Lloyd George dla uratowania dzieła pokoju Wersalskiego i kolaboracji

z Francją musiał w innych dziedzinach porobić ustępstwa stronnictwu liberalnemu i Labour Party. Te dwa obozy domagały się od Lloyd George'a przychylnego stosunku dla bolszewików: partja liberalna ze względów, o których mówiliśmy przed chwilą, Labour Party ze względów, o których wspominaliśmy przy oświetlaniu psychologii tego stronnictwa. Obie te partje domagały się ulg dla Niemiec i zmian w Traktacie Wersalskim. Wspominaliśmy już do jakiego kunsztu ekwilibrystyki politycznej musiał dojść Lloyd George, aby ocalić swoje dzieło. Zmuszony do ustępstw, wybrał jako pole kwestję rosyjską i polską. Niemcy, podtrzymując bolszewizm rosyjski, zrozumieli dobrze, że Lloyd George nie będzie w stanie przeprowadzić swojej koncepcji na obydwóch polach, t. j. na terenie niemieckim i na polu rosyjskim, że na jednym z terenów będzie musiał porobić koncesje, liczyli nawet, że strach przed bolszewizmem doprowadzi Lloyd George'a do robienia Niemcom ustępstw w Traktacie Wersalskim. Omylili się, jak zwykli mylić się w sprawach dyplomatycznych: koncesje, które Lloyd George musiał zrobić partji liberalnej i Labour Party w kwestji bolszewickiej, pozwoliły mu tem bardziej na nierobienie żadnych ustępstw w sprawie niemieckiej i w ideach zasadniczych Traktatu Wersalskiego.

Mówiliśmy poprzednio o stosunku liberałów angielskich do Polski w czasie wojny i zaznaczyliśmy, że po wojnie stronnictwo to bardzo mało zajmowało się nami aż do „pewnej chwili“. Chwilą tą był okres upadku Clemenceau we Francji i, tak powiemy, „podniesienia głowy“ przez kierunek ultra-kapitalistyczny francuski. Grupa ta, przewidując możliwość sprzeczności interesów partji liberalnej angielskiej z interesami kapitalistów francuskich, stara się przeciwdziałać celom kolonialnym angielskim. Wobec tej walki i faktu, że w interesie liberałów angielskich leży równowaga europejska w Lidze Narodów, a nie hegemonja pewnej grupy krajów, dążących do utrzymania trwałego pokoju w Europie, Polska, stojąc bez zastrzeżeń u boku

Ścisły stosunek Polski i Francji wywołał wrogie uczucie partji liberalnej angielskiej.

Francji w polityce międzynarodowej, stawała się antagonistką partji liberalnej angielskiej z jednej strony, z drugiej zaś dawała stronnictwu, stojącemu na stanowisku hegemonji w Lidze Narodów dla utrzymania trwałego pokoju, pewną dodatkową siłę, czem zarówno ściągąła na siebie niechęć liberałów angielskich.

Stosunek
L. George'a
do Polski.

Oświadczenie Polski w sprawie zwalczania bolszewizmu i tem samym usiłowania jej do zgniecenia chaosu rosyjskiego również sprzeciwiają się interesom tego stronnictwa (jak zaznaczyliśmy wyżej). Polskie koncepcje polityczne do pewnego stopnia nie sprzeciwiają się koncepcjom Lloyd George'a. Zapatruje się on na Polskę i na Rosję przedewszystkiem jako na czynniki, sprzyjające lub przeciwdziałające utrzymaniu trwałego pokoju międzynarodowego. Stosunek jego polityczny do Rosji jest uzależniony od możliwości rosyjsko-niemieckiej kolaboracji dla obalenia stworzonego przez się dzieła. To stanowisko Lloyd George'a wobec Rosji i Polski, o wiele mniej zawile, niż stanowisko liberałów angielskich, pozwoliłoby na o wiele łatwiejsze rozwiązanie kwestji polityki Ententy względem Wschodniej Europy. Jest on jednak obecnie zbyt zajęty kwestją utrzymania Traktatu Wersalskiego, aby móc obronić Polskę przed wrogiem usposobieniem partji liberalnej angielskiej, wspomaganej przez Labour Party, musiał więc w sprawie polskiej ustąpić, tak jak ustąpić musiał tymże dwom partjom w sprawie rosyjskiej.

Gdyby Polska była oświadczyła, że walczy przeciw bolszewikom jedynie w celu obrony kresów swoich, jak to robi obecnie, a nie wypowiedała zamiaru zniszczenia bolszewizmu, to nie byłaby się naraziła na niechęć tych stronnictw w Anglii.

Stosunek
Francji do
Polski i do
Rosji.

Niepolitycznem również było stawianie się jedynie do rozporządzenia Francji: grupa ultra-kapitalistyczna francuska jest finansowo zbyt zainteresowana odbudową Rosji, aby ją można było odciągnąć od tej mrzonki. Najlepszym dowodem tego był epizod wranglowski, który, choć miał mało szans powodze-

nia, został wypróbowany, nie bacząc na fiasco poprzednich ekspedycji. Zaproszenie Naczelnika Państwa do Paryża w obecnej chwili jest głównie dziełem wpływu partji ultra-kapitalistycznej francuskiej, która, doznawszy porażki w swych nadziejach na biurokracyzm rosyjski, szuka w Polsce czynnika, mogącego jej dopomóc w ewentualnem odzyskaniu swych miliardów w Rosji, szuka również kraju, w którym mogłaby ulokować swe kapitały. Pozostała część narodu francuskiego jest w swojej sympatji dla Polski bezwzględnie szczerą. Ścisły stosunek polityczny z Francją jest dla Polski życiową koniecznością, ale wybór chwili dla ogłoszenia całemu światu o ścisłości tego stosunku był zgoła nieodpowiedni.

Wpływ partji ultra-kapitalistycznej na zaproszenie Naczelnika Państwa jest dobrze znany partji liberalnej angielskiej i wywoła on w tych kołach jeszcze większą niechęć w stosunku do Polski. Byłoby dla nas o wiele lepiej, gdyby rokowania o tem zaproszeniu toczyły się w zupełnej dyskrekcji i aby ono samo miało miejsce po rozwiązaniu kwestji Górnego Śląska i Wileńszczyzny.

Jeżeli Francja będzie miała możność odbudowania Rosji, przychylniej dla siebie, to pod wpływem grupy ultra-kapitalistycznej zrobi to bezwzględnie. W danym razie stanowisko Francji, jako jedynej pośredniczki pomiędzy sprzecznymi interesami polskimi a rosyjskimi, będzie bardzo ciężkie, w razie zaś porażki francuskiej na tym terenie, im więcej sprzymierzeńców będziemy mieli, tem lepiej na tem wyjść możemy.

W tym wypadku grupa ultra-kapitalistyczna francuska nie zaniecha próby kolaboracji z Niemcami, aby jeno odzyskać swoje miljardy w Rosji. O sprawie tej poważni politycy mówią już zupełnie jawnie. W jakim kierunku pójdzie ta akcja polityczna, przesądzać możemy z pertraktacyj o sprawie rosyjskiej w czasie rokowań wersalskich. Koncepcje grupy ultra-kapitalistycznej, z chwilą porażki w odbudowaniu Rosji biurokratycznej i frankofilskiej, idą w kierunku podziału Rosji na sfery ekonomiczne wpływów zagra-

Kolaboracja francusko-niemiecka w kwestji rosyjskiej jest dla Polski niebezpieczeństwem.

nicznych. Grupa ta już w czasie rokowań wersalskich żądała dla siebie jako sfery wpływu: Ukrainy. Taki podział — na sfery wpływu ekonomicznego — musi doprowadzić do monopolów narodowych i do nadmiernego wyzysku Rosji. Przy kolaboracji z Niemcami będzie wydzielona sfera wpływu tak Niemcom, jak i Polsce. Znając dobrze polityczną i ekonomiczną zachłanność Niemców, można zgóry powiedzieć, że sfera im wyznaczona nie zadowolni ich.

Niemcy zapatrują się na Rosję jako na swój teren do wyzysku ekonomicznego. Niebawem zaczną ze zbytńo wyzyskiwaną Rosją knuć spiski polityczne, spiski, mające na celu zniesienie sfer wpływu ekonomicznego. Polska, ściśle złączona z Francją, będzie musiała ponieść skutki tych spisków.

Z wyłuszczonej przyczyn podział Rosji na sfery wpływu ekonomicznego (a jest to jedyna podstawa, na której kolaboracja francusko-niemiecka w sprawie rosyjskiej jest możliwa) jest dla nas największym niebezpieczeństwem. My, Polacy, znający Rosję, możemy pomóc eksploataowaniu jej przez zagranicę, biorąc na siebie rolę pośredników, ale nie dopuszczając do podziału na sfery wpływu ekonomicznego: kraj nasz wtedy mógłby wziąć udział w ogromnych zyskach, nie narażając się na niebezpieczeństwo.

Błąd polityki polskiej wobec Francji.

Polityka bezwzględnego stawiania się do dyspozycji Francji mogła mieć rację bytu w chwili autokracji Clemenceau, gdy ultra-kapitaliści francuscy nie mieli wpływu żadnego, wtedy jednak wobec kolaboracji Lloyd George'a i Clemenceau można było się stawiać jednocześnie do dyspozycji Francji i Anglii, bez potrzeby wybierania wyłącznie jednego z tych państw. Po upadku Clemenceau, gdy grupa ultrakapitalistyczna francuska „podniosła głowę“ i gdy liberałowie angielscy wzmocnili się w stosunku do Lloyd George'a, taka taktyka Polski była błędna w zupełności. Zaostrzyła ona antagonizm między liberałami angielskimi a grupą ultrakapitalistyczną francuską, a wskutek tego utrudniła kolaborację Lloyd George'a

i Anglii z Francją, kolaborację, która jest dzisiaj najży-
wotniejszym zadaniem polityki francuskiej. Warunki ta-
kie ogromnie paraliżują Francję w okazywaniu nam swej
pomocy i w chęci podtrzymania nas. Dopiero gdy uda
nam się zaskarbić sympatję partji liberalnej angielskiej,
Francja będzie w możności w całej pełni wykazać
nam swą życzliwość. Jeżeli więc wejdziemy w ścisły
polityczny stosunek z Francją i Anglią jednocześnie,
a nie z jednym z tych państw wyłącznie, to rozwiąza-
nie spornych kwestyj pomiędzy nami a nowopowstałą
Rosją będzie związane z bezwarunkowo mniejszem
niebezpieczeństwem zarówno dla nas, jak i dla Francji.

Nie chcemy przesądzać, czy dążenie do ziszczenia
ideałów narodowych Polski nie doprowadziłoby do
nieporozumienia z partją liberalną angielską nawet
przy kierowaniu się polityką przez nas wskazaną,
t. j. polegającą z jednej strony tylko na obronie kresów,
z drugiej na oświadczeniu naszym, że nie dążymy do
zniszczenia bolszewizmu i że stawiamy się w polityce
międzynarodowej na usługi Francji i Anglii wspólnie,
a nie Francji jedynie. Być może, (choć to nieprawdo-
podobne), że, kierując się nawet tą polityką, poróżnili-
byśmy się z partją liberalną angielską. — Zagarniając
terytorja, uważane przez Rosjan za rdzennie rosyjskie
lub niezbędne do życia ekonomicznego byłego carstwa,
wywołać możemy, według liberałów angielskich, pa-
trjotyzm, który mógłby położyć kres panowaniu bol-
szewizmu i chaosowi, szerzącemu się w Rosji, ponie-
waż wszelki patryjotyzm jest uczuciem tak mocnem,
że chwilowo mógłby nawet wziąć górę nad psycholo-
gicznymi cechami narodu rosyjskiego. Taki jest punkt
widzenia liberałów angielskich, i tem się właśnie tłu-
maczy ich polityka, pełna ostrożności w stosunku do
państw, które się oddzieliły od dawnego imperjum
rosyjskiego, tu również leży częściowo przyczyna oporu
partji liberalnej angielskiej w kwestji naszych żądań
kresowych. Obawy te są nieuzasadnione, gdyż patryjo-
tyzm jest zbiorowym pojęciem najrozmaitszych ideałów,

Jaka po-
winna była
być nasza
polityka
w stosunku
do partji
liberalnej
angielskiej.
Stosunek
tej partji
do naszych
ideałów
kresowych
w kierun-
ku wscho-
dnim.

które się łączą w jedno uczucie — „patrijotyzm“. O ile naród tych poszczególnych koncepcyj nie posiada, to patrijotyzmu osiąść nie jest w stanie. W Rosji istniał on tylko wśród sfer wyższych, które miały ideały kulturalne, polityczne i socjalne, ale naród rosyjski, mający tylko trzy ideały: Boga, cara i dążenie do wyzwolenia się z pod wszelkiej władzy, — z chwilą, gdy dwa pierwsze runęły, zachował jedynie trzeci, mianowicie: ideał anarchizmu, nie będącego w stanie dać podstawy szerokiemu patrijotyzmowi. Wobec tego obawy partji liberalnej angielskiej są bezpodstawne. Powinniśmy byli wytłumaczyć Anglii, a przedewszystkiem liberałom tamtejszym, że zadośćuczynienie naszym żądaniom kręсовым nie jest w stanie rozbudzić patrijotyzmu rosyjskiego, któremu brak podstaw psychologicznych. O ileby ta akcja była umiejętnie poprowadzona, to bezwarunkowo byłoby się nam udało przekonać liberałów angielskich, gdyż bylibyśmy się opierali na prawdzie psychologicznej. Wobec korzyści, które mogły być nam przyspaść w udziale, dzięki poparciu tego stronnictwa, wobec szans, które mieliśmy, aby zaskarbić sobie jego poparcie (przy odpowiedniej polityce), polityka zjednania go sobie powinna była być wypróbowaną, tem bardziej, że, jak wyżej objaśniliśmy, taką polityką stosunku naszego do Francji nie psuliśmy, a tylko stawialiśmy go na podstawach bardziej trwałych i bardziej odpowiadających interesom samej Francji. Nie trzeba zapominać, że Lloyd George i partja koalicyjna z dnia na dzień tracą wpływ i że zastąpieni będą przez partję liberalną angielską i jej prowodyrów.

Szerząca się opinja o zmiążdżeniu Anglii przez socjalizm.

Musimy jeszcze powiedzieć kilka słów o Anglii, wobec zdania szerzonego na kontynencie, a szczególnie w Niemczech, że siła tego mocarstwa ulegnie zmiążdżeniu przez socjalizm. Opinja tego rodzaju obejmuje coraz szersze koła, a że postulaty, powtarzane przez ludzi, posiadających pewien autorytet polityczny i wygłaszane z ogromną pewnością bez żadnych dowodów logicznych, nabierają charakteru wierzenia, to i ten

postulat do pewnego stopnia nabrał takiego charakteru na kontynencie, a przeszedłszy do nas, mógłby się stać rzeczywistym niebezpieczeństwem, o ileby zawczasu nie postarano się o wyświechtanie mylności jego założenia.

Aby wogóle uświadomić sobie, czy socjalizm jest niebezpieczeństwem dla Anglii, musimy rozpatrzyć zasadnicze punkty doktryny socjalistycznej, wyjaśnić ich stosunek do państwowości, uwzględniając przytem psychologję danego narodu. Zasadniczymi punktami teorii socjalizmu są: 1-o wyzysk robotnika przez kapitalistę i otrzymanie przez tegoż nadwartości pracy robotniczej, 2-o zniesienie tego wyzysku zapomocą uspołecznienia środków produkcji, 3-o postawienie jako miernika wartości pracy jednostki czas przepracowany przez normalnie uzdolnione indywiduum przy normalnem natężeniu, 4-o zniesienie towarowego systemu produkcji, ponieważ ten system z jednej strony dał możność w przeszłości, — a i w przyszłości może da możność — powstaniu nowych kapitalistów, wskutek skupienia w swoich rękach środków produkcji, z drugiej zaś strony system ten przeszkadza planowej organizacji w produkcji, wprowadzając w nią czynnik zbyt indywidualny. Oto cztery zasadnicze dogmaty teoretyków socjalistycznych. Pozatem dowodzą oni jeszcze, że kapitalistyczny ustrój produkcji zmusza ludzkość do zmiany istniejących urządzeń rodziny, ponieważ kobieta wskutek formy produkcji fabrycznej staje się niezależną i równą mężczyźnie.

Młodzi socjaliści nie wgłębiają się w filozoficzną stronę nauki, a ciągną z niej praktyczne następstwa, które streszczają się w takich doktrynach: 1-o, o ile miernikiem produkcji ma być czas zużyty do pracy przez jednostkę normalnie uzdolnioną, to konsekwencją tegoż będzie absolutna równość i wartość jednostek; 2-o jeśli własność prywatna narzędzi pracy doprowadza do wyzysku robotnika przez kapitalistów i jeżeli jedynym środkiem do usunięcia tego wyzysku jest uspołecznienie tych narzędzi, to, wychodząc

Zasadnicze punkty teorii socjalizmu.

Konsekwencje ciągnięte przez młodych socjalistów z teoretycznego miernika produkcji i własności prywatnej narzędzi pracy.

z takiego założenia, żądają oni uspołecznienia wszystkich tych narzędzi, nie robiąc różnicy między drobnym przemysłem a wielkim.

Stosunek teoretyków socjalistów do drobnego przemysłu i do obecnej formy rodziny.

U teoretyków socjalistycznych sprawcą nieszczęść ludzkości jest posiadacz narzędzi pracy w wielkim przemyśle. Wszelkie katastrofy, gnębiące ludzkość wskutek systemu kapitalistycznego, jak np. hyperprodukcja, kryzysy ekonomiczne, niepewność dnia, stworzenie armji rezerwowej robotniczej — to wynik wielkiego przemysłu kapitalistycznego. Drobnny przemysł tych wad nie posiada. Ci teoretycy twierdzą, że drobnny przemysł skazany jest na zagładę przez wielki, zarówno jak obecna forma rodziny skazana jest na to samo przez produkcję fabryczną. Nie żądają oni jednak przeprowadzenia tego gwałtem: ani drobnny przemysł, ani obecny ustrój rodziny, — według ich pojęć, — nie są ustrojami, przysparzającymi cierpień obcemu społeczeństwu.

Jak pojmują teoretycy socjalistyczni zniesienie systemu produkcji towarowej, jakie konsekwencje ciągną z tego pojmowania młodsi socjaliści.

Przejdźmy teraz do trzeciej doktryny młodych socjalistów. Wychodząc z założenia, że system produkcji towarowej jest szkodliwy, że zniesienie jego jest koniecznością, dochodzą oni logicznie do wniosku, iż jeśli system towarowy w społeczeństwie istnieć nie powinien, to musi być zniesioną własność prywatna, która jest podstawą do zamiany towarowej, a tem samem do systemu towarowego. Jest to absolutne spaczenie koncepcyj teoretyków socjalistycznych, którzy zniesienie systemu towarowego produkcji pojmują jako zniesienie tego systemu dla „artykułów pierwszej potrzeby“. Wiedzą oni dobrze, że zniesienie tego systemu w zastosowaniu do wszystkich przedmiotów jest niemożliwe, bo w takim razie trzeba by ujednostajnić potrzeby i wymagania poszczególnych jednostek do jakiejś ogólnej normy, co jest psychologicznym absurdem. Wobec tego nie żądają oni zniesienia własności prywatnej w ogólności, jak to robią młodsi socjaliści, a jeno uspołecznienia narzędzi pracy w wielkim przemyśle.

Pojmują też, że „stawianie za miarę wartości produkcyjnej jednostki czasu pracy średnio uzdolnionego indywiduum“ nie jest bynajmniej zrównaniem wszystkich jednostek i przypisaniem im równej wartości; będzie to tylko obroną przeciw wyzyskowi i nadużyciom, jak obroną przeciw temu samemu było równouprawnienie wszystkich i przypisanie każdemu tej samej wartości dla państwa za czasów przewrotów rewolucyjno-demokratycznych.

Nie przeoczyli teoretycy także i tego, że nadwartość pracy roboczej zawsze istnieć będzie, tylko że nie będą z niej jedynie korzystały jednostki, a całe społeczeństwo. Kautzky dobrze to określił przy omawianiu rozdziału produktów w państwie przyszłości. Objaśnia, że nie wszystkie produkty będą podlegały podziałowi, gdyż duża część takowych będzie potrzebna choćby dlatego, aby odnawiać stare przedsiębiorstwa i budować nowe; sądzi on, że będzie istniała nadwartość pracy roboczej, która będzie własnością ogółu.

Tymczasem młodzi socjaliści, wyobrażając sobie, że nadwartość pracy robotnika, — którą dziś otrzymują kapitaliści, — będzie w pełni jemu samemu oddana, szerzeniem takich pojęć rozwydrzają tylko w szerokich masach koncepcje użycia.

Teoretycy socjalistyczni popełnili jednak może błąd pod tym względem, że zbyt jednostronnie i zbyt powierzchownie rozpatrywali kwestję wyzysku proletariatu przez kapitalistę; powinni byli postawić kwestję szerzej i mówić o wyzysku organizowanych do pracy przez organizatorów. O ileby teoretycy socjalistyczni byli podnieśli to hasło, a mianowicie: walki tłumów organizowanych do pracy przez poszczególnych organizatorów i hasło przeciwko wyzyskowi ze strony organizatorów, to chaos, który obecnie powstał w szerokich masach, co do pojęć socjalistycznych, byłby o wiele mniejszy. Przedewszystkiem odróżnianoby wielki przemysł od przemysłu drobnego. Bo małego przemysłowca, dającego pracę paru czeladnikom lub

Równa wartość jednostek w pojęciu teoretyków socjalistycznych.

Nadwartość pracy robotnika w pojęciu teoretyków socjalistycznych i w praktyce młodych socjalistów.

Hasło walki organizowanych przeciw wyzyskowi organizatorów doprowadziłoby do rozróżnienia pomiędzy wielkim a drobnym przemysłem.

robotnikom, nie można nazwać organizatorem. Jest on takim samym organizatorem, jakim będzie chłop-robotnik lub rzemieślnik. Nie wyklucza to jednak walki i przeciw tym organizatorom w wypadkach wyjątkowych: będzie ona niezbędna w chwilach silnie zmniejszonej produkcji, kiedy paskarstwo, uprawiane przez tych małych organizatorów, wyprawia istne orgje. Przy normalnych warunkach walka przeciw wyzyskowi tych małych organizatorów jest zupełnie niepotrzebna.

Ta formuła walki (organizowanych przeciw organizatorom) ułatwiłaby też ogromnie strukturę państwa przyszłości.

Hasło wal-
ki organi-
zowanych
przeciwko
wyzyskowi
organiza-
torów
ułatwiłoby
socjalizację
i strukturę
państwa
przyszło-
ści.

Przy uspołecznieniu narzędzi produkcji w wielkich przedsiębiorstwach trzeba będzie zastąpić organizatorów-kapitalistów przez organizatorów-urzędników, a czem kompletniej będzie w przyszłości przeprowadzona teoria socjalizmu, tem większa będzie liczba tych organizatorów-urzędników.

Dziś chyba każdy człowiek, poważnie zastanawiający się nad kwestjami społecznymi, widzi i nie wątpi, że zbliża się kres wyzysku mas i społeczeństwa przez organizatorów-kapitalistów, których wyzysk najczęściej nawet nie zależy od ich sprytu lub zdolności, a wyłącznie od wypadkowej ekonomicznej wszechświatowej konjunktury.

Wobec tego trzeba poważnie się zastanowić nad kwestją, czy organizator-kapitalista może bez uszczerbku dla życia ekonomicznego być zastąpionym przez organizatora-urzędnika.

Kapitaliści twierdzą, że w razie odebrania zysków kapitaliście nie będzie jednostki dosyć zainteresowanej sprawą organizacji, braknie w przedsiębiorstwie inicjatywy, a, co zatem idzie, przedsiębiorstwa będą o wiele gorzej prowadzone, (jak to widzimy w przedsiębiorstwach państwowych, gdzie niema właściciela zainteresowanego). Zagadnienie to jest jednym z głównych argumentów przeciw socjalizmowi.

Przeciwnicy socjalizmu przeoczyli wszyscy, że instynkt organizatorski jest rzeczą taką samą jak talent, artyzm lub inne specjalne zdolności. Jednostka utalentowana pracuje nie dla zysku, jeno z zamiłowania: organizator organizuje z wewnętrznej potrzeby, bez względu na to, czy mu to przyniesie zyski lub nie. Nie chcemy przez to powiedzieć, że każdy przemysłowiec-kapitalista jest urodzonym organizatorem. Przeciwnie, bardzo wielu z nich nie posiada żadnych zdolności organizatorskich i są to przeważnie ci nieudolni, którzy wytwarzają hyperprodukcję, kryzysy, potęgują nieszczęścia, sprowadzone na ludzkość wskutek systemu kapitalistycznego przy rozwoju wielkiego przemysłu.

Rzucanie się kapitalistów na wielki przemysł jedynie dlatego, że posiadają kapitał przy absolutnym braku zdolności organizatorskich, — jest jedną z zasadniczych wad systemu kapitalistycznego. Gdy mowa o wadliwym funkcjonowaniu przedsiębiorstw państwowych, to zwykle zestawia je się z dobrze prowadzonymi przedsiębiorstwami prywatnymi: porównanie ze źle prowadzonymi przedsiębiorstwami nie byłoby tak rażące. Coprawda, że marnie prowadzone przedsiębiorstwa prywatne peryklitują, tymczasem przedsiębiorstwa państwowe, nie bacząc na złe kierownictwo, są podtrzymywane przez rząd.

Jeżeli przedsiębiorstwa państwowe szwankują w porównaniu z przedsiębiorstwami prywatnymi, to dlatego tylko, że urzędnicy państwowi i politycy nie umieją wybierać talentów organizatorskich w sferze handlowej i przemysłowej, nie mając na tem polu żadnego doświadczenia i praktyki.

Wobec wyżej wymienionych faktów twierdzenie kapitalistów, że uspołecznienie narzędzi pracy i brak zarobków właściciela doprowadzą do upadku produkcji, jest zgoła błędne: przy uspołecznieniu środków produkcji wydajność pracy nietylko nie powinna się zmniejszyć, ale, przeciwnie, mogłaby się podnieść, o ile wybór organizatorów-urzędników byłby ściśle

i dobrze przeprowadzony i o ileby na te stanowiska nie wybierano demagogów lub ludzi partyjnych, a nazywano ludzi, obdarzonych rzeczywistym talentem organizatorskim.

Przy socjalizacji w państwie przyszłości organizatorzy-kapitałiści będą zastąpieni przez organizatorów-urzędników, przed którymi roztacza się ogromne pole do wyzyskiwania sytuacji organizatorskiej — jak to widzimy obecnie w sowieckiej Rosji. O ileby więc teoretycy socjalizmu odrazu wystąpili z hasłem walki organizowanych do pracy przeciw wyzyskowi organizatorów,— a nie jedynie walki proletariatu przeciw kapitalistom—to bezwarunkowo tendencje urzędników-organizatorów, w celu wyzyskiwania swych nowych stanowisk, byłyby dzięki samej teorii bardzo silnie zahamowane.

Hasło walki organizowanych do pracy przeciw wyzyskowi organizatorów wniosłoby tamę w chaosie pojęć o własności prywatnej.

Taż sama formuła (walki organizowanych do pracy przeciw wyzyskowi organizatorów) wniosłaby tamę w chaosie pojęć pomiędzy zniesieniem systemu towarowego dla artykułów pierwszej potrzeby, a konsekwencją ciągniącą z niego przez młodych socjalistów, a mianowicie konieczności zniesienia wszelkiej własności prywatnej: system produkcji towarowej dla artykułów pierwszej potrzeby może być narzędziem wyzysku organizatora-kapitalisty w stosunku do mas, — gdy tymczasem własność prywatna przedmiotów zbytku, przedmiotów artystycznych lub wogóle przedmiotów, służących do użytku osobistego, nie może być narzędziem do organizacji i do wyzysku.

Etyczna strona nauki socjalistycznej.

Przejdźmy teraz do etycznej strony socjalizmu. W socjalizmie leży wielka idea wyzwolenia mas z pod jarzma wyzysku organizatorów: celem tej idei jest nie tylko poprawa bytu materialnego wielkich mas, ale również ich podźwignięcie moralne, skrócenie dnia roboczego, a przez to samo danie im możliwości rozwoju umysłowego i kulturalnego, słowem, zrobienia z robotnika, który dziś jest tylko narzędziem pracy i numerem, jednostki mniej lub więcej indywidualnej. Strona etyczna socjalizmu jest silnie podkreślana i omawiana przez wszystkich teoretyków-socjalistów.

Ale ci ostatni nie liczyli się ze spaczeniem swoich wzniosłych idei przez szerokie masy i przeoczyli też zapewne charakter wierzenia, którego nabrał socjalizm obecny, — o czym już mówiliśmy przy omawianiu Labour Party. Własnością każdego wierzenia jest fanatyczne rozwyrzenie uczucia szerokich mas, doprowadzające je do działania pod wpływem niskich instynktów. Wszystkie wierzenia posiadały ten charakter, jeno że twórcy starożytnych wierzeń, przewidując to rozwyrzenie — czasem nawet tylko instynktownie, a nie logicznie — wprowadzali do swych doktryn element ascetyczny, który był hamulcem dla wybryków fanatyzmu. Socjaliści posiadają pewną dozę ascetyzmu, bo dość przypomnieć niezliczone prześladowania socjalistów we wszystkich krajach i po wsze czasy, aby zrozumieć, że potrzebna była ogromna doza abnegacji i silne poczucie ascetyzmu, żeby, nie bacząc na te persekucje, głosić i szerzyć swe doktryny. Ale ascetyzmem wyróżniały się tylko wybrane jednostki, nie był on częścią składową doktryny, jak to było z ascetyzmem religijnym. Przeciwnie, doktryny socjalizmu rozwyrzały w masach chęć użycia, bo nawet ideał podniesienia poziomu kulturalnego tych mas posiadał piętno rozkoszy. W tem leży drugi poważny błąd, popełniony przez teoretyków-socjalistów: stworzyli doktrynę, która nabrała charakteru wierzenia, a nie nadali jej hamulca ascetycznego, który był jedynym czynnikiem do powściągnięcia fanatycznych instynktów.

Możnaby na to odpowiedzieć, że dyscyplina partyjna socjalistów jest poczęści ascetyzmem. Jest ona nią do pewnego stopnia, ponieważ dyscyplina partyjna nakłada na socjalistę zobowiązania, które częstokroć zmuszają do wykonywania postanowień partyjnych bardzo czasem uciążliwych dla jednostki [socjalistycznej]. Ale poświęcenie to tłumaczą jako potrzebę walki klasowej, która upadnie z chwilą zwycięstwa klasy robotniczej: ma to być poświęcenie, wypływające z logiki potrzeby walki

Brak
ascetyzmu
w doktry-
nie socjall-
stycznej.

klasowej, a nie z wewnętrznej potrzeby szlachetnego czynu. W tem leży właśnie różnica między ascetyzmem a dyscypliną, i jeżeli doktryna socjalizmu przyjęła formę dyscypliny, a nie ascetyzmu, to tłumaczy się to tem, że socjalizm został stworzony i kierowany przez Niemców, których psychologia jest raczej skłonna do dyscypliny, opartej na konieczności logicznej, a nie do ascetyzmu, który wypływa z wewnętrznej potrzeby duchowej.

Wady ha-
sła walki
organizo-
wanych do
pracy
przeciwko
wyzyskowi
organiza-
torów
i wady
wprowa-
dzenia
ascetyzmu
do doktry-
ny socjali-
stycznej
dla dzia-
łalności
propagan-
dy.

Przyznać trzeba, że formuła walki organizowanych do pracy przeciw wyzyskowi organizatorów byłaby może gorszym argumentem propagandy, niż walka proletariatu przeciw kapitalistom; propaganda byłaby może przeprowadzona o wiele wolniej, ale dałaby „plusy“ pozytywniejsze, które zaoszczędziłyby ludzkości dużo cierpień. Być może również, że wprowadzenie żywiołu ascetycznego do doktryny socjalizmu zmieniłoby ją w koncepcję mniej ponętną dla mas szerokich, a wskutek tego propaganda szłaby w tempie wolniejszym, ale forma doktryny socjalistycznej z zabarwieniem ascetycznym mogłaby zaoszczędzić ludzkości wiele cierpień, które ściąga na nią rozwydrzenie fanatycznych mas, nie umiejących hamować swych popędów.

Uczucie
sprawiedli-
wości jest
zabite
w szero-
kich ma-
sach przez
tendencje
niwelują-
ce, wpro-
wadzone
przez młó-
dych socja-
listów.

Jeszcze jednym z nieszczęsnych rezultatów spażczenia teoryj socjalistycznych jest zdeptanie poczucia sprawiedliwości w szerokich masach. Owo poczucie polega na segregacji dobra od zła, szlachetnego od podłego, mądrego od nierozsądnego i t. d. Segregacja wyrobiła w ludziach poczucie sprawiedliwości. Niwelująca tendencja, która jest wynikiem oświadczenia równej wartości wszystkich jednostek przez młodych socjalistów, zabiła uczucie segregacji w szerokich masach, a przez to samo poczucie sprawiedliwości. Dla szerokich mas dzisiaj jedyny wymiar sprawiedliwości to, tak powiemy, „skarzenie“ kapitalisty za jego wyzysk; wszystkie inne odcienie sprawiedliwości, polegające na segregacji wyżej wspomnianych uczuć, zostały w masie zduszone pojęciem ogólnej

niwelacji. Wynikiem tego będzie nietylko obniżenie etyczne społeczeństwa, ale będzie to miało skutki zgubne ekonomiczne i państwowe, a mianowicie: człowiek i stanowisko, które on zajmuje, zależne będzie od jego uzdolnień demagogicznych, a nie od jego talentu organizatorskiego. Przeciwnie, często talent organizatorski będzie przeszkodą w zajmowaniu stanowiska, ponieważ jest w sprzeczności z psychozą niwelacyjną, która owładnęła szerokimi masami.

System kapitalistyczny wprowadził w ciąg ostatnich lat kilkudziesięciu w życie proletariatu i drobno-mieszczaństwa dwa elementy zasadnicze, będące podstawą rozkładu naszego społeczeństwa. Pierwszym z tych elementów to rozkład rodziny. Wskutek pracy kobiet i dzieci w fabrykach rodzina została podkopana. Nie będę tutaj rozchodził się nad etycznym znaczeniem życia rodzinnego w naszym społeczeństwie, chcę tylko wskazać jej znaczenie polityczne. Rodzina była jednym z najpotężniejszych czynników, które zmuszały i przyzwyczajały człowieka do okiełznywania swoich instynktów. Zmuszony do zabezpieczenia bytu rodziny, musiał mężczyzna ponosić pewne poświęcenia i ujaźmiać swoje niskie popędy: tu leży jedna z najważniejszych funkcji rodziny w życiu politycznym i państwowym. System kapitalistyczny, który zmusza do zarabkowania kobietę i dzieci, mające zaledwie lat 14, — a przedtem i wcześniej, — niszczy te obowiązki głowy rodziny, a tem samem niweczy znaczenie rodziny, jako środka wychowania politycznego. Będzie to zawsze jedna z największych zbrodni i największa hańba systemu kapitalistycznego.

Drugim elementem, wytworzonym przez kapitalizm, to niepewność jutra i egzystencji. System ten wprowadził w społeczeństwo kryzysy, hyperprodukcję, zniszczenie drobnego przemysłu, rękodzielnictwa i t. d. Ustrój kapitalistyczny przy rozwoju wielkiego przemysłu zabrał własności to, co było w niej dla ludz-

Zniszczenie znaczenia państwowego rodziny przez kapitalizm.

Zniszczenie znaczenia państwowego drobnej własności przez kapitalizm.

kości najbardziej przyciągające: uczucie pewności. Własność prywatna i rodzina to największe czynniki w wychowaniu do hamowania namiętności w szerokich masach. Czynniki te przygotowywały masy do postępu politycznego i socjalnego. Aby zdobyć, a nawet aby móc utrzymać własność prywatną, trzeba było pracować i oszczędzać. Była to najlepsza szkoła hamowania swoich instynktów, która zwalniała ludzkość od najbardziej przykrego uczucia, uczucia niepewności. Wobec tego drobna własność prywatna była po wsze czasy wskazywana jako najlepsza tama i przeszkoda do szerzenia idei socjalizmu. Drobna własność prywatna przy obecnym rozwoju systemu wielkiego przemysłu nie może być zdobytą lub utrzymaną przez pracę lub oszczędność, jeno dzięki szczęśliwym okolicznościom, i to na czas krótki, i nie daje tej pewności, którą ongi dawała: czem rozwój ekonomiczno-kapitalistyczny się potęguje, tem pewność się zmniejsza.

Wpływ
zdolności
do hamo-
wania
swoich In-
stynktów
i pojęcia
indywidu-
alizmu na
przewrót
socjali-
styczny
w Anglii.

Bezwarunkowo, że te wady kardynalne, wytworzone w społeczeństwie, jedne pod wpływem ustroju kapitalistycznego, drugie wskutek niezrozumienia przez szerokie masy teorii socjalistycznych, nie wydały wszędzie tych samych rezultatów. W krajach, — gdzie zdolność do hamowania instynktów była większa i gdzie nie była oparta jedynie na rodzinie i własności, jak np. w Anglii, gdzie hamowanie instynktów w wielkiej mierze przypisać musimy wpływowi opinii publicznej i pojęciu indywidualizmu angielskiego, który, jak mówiliśmy poprzednio, polega na zamiłowaniu do wolności, na dobrowolnem poddawaniu się jednostki pod prawa orzeczone przez ogół, aby do tego nie być zmuszoną przez siłę zewnętrzną — w krajach tych przewrót socjalistyczny przybrać musi formę łagodniejszą. Jednostki tamtejsze będą do pewnego stopnia posiadały zdolność hamowania się, a rozwydrzenie namiętności nie może być tak bezgraniczne.

Z drugiej strony „Self-gouvernement“ angielski, który przez setki lat przyzwyczał obywateli do rządów, sprawowanych przez jednostki, niepodlegające centralnej władzy, a jedynie ograniczone w swoich zarządzeniach istniejącem prawem, dalej zupełne znieśienie (od chwili upadku Stuartów) władzy administracyjnej, działającej arbitralnie, wszystko to wytworzyło w narodzie angielskim tak silne poczucie sprawiedliwości, a szczególnie jego znaczenia jako czynnika administracyjnego i państwowego, że dążenia niwelujące, które się wyrobiły w szerokich masach, nie są w stanie podkopać tego poczucia.

Ponadto zrozumienie realności politycznych i ekonomicznych, które leżą w charakterze Anglików i które zostały rozwinięte dzięki ich instytucjom i szkołom, broni naród angielski od szkodliwych wpływów demagogizmu. Zrozumienie to nie pozwala na obsadzenie stanowisk przez ludzi, którzy posiadają jedynie zdolności demagogiczne: muszą oni posiadać rzeczywisty talent organizatorski.

Niestety, narody o cechach psychologicznych takich, jak Angliki, to rzadkość. Większość narodów cech tych nie posiada, a są one bezwarunkowo potrzebne, aby przewrót socjalistyczny, kompletny lub częściowy, nie doprowadził do chaosu lub anarchji. Przewrót taki będzie wymagał ogromnego panowania jednostek nad swemi namiętnościami, aby z jednej strony nie doprowadzić do ekscesów fanatycznych, z drugiej — aby się pogodzić z nowym stanem rzeczy. Zresztą jest to wadą nie tylko przyszłego przewrotu społecznego — częściowego lub zupełnego — było to wadą wszystkich rewolucyj po wsze czasy. Każdy przewrót, aby wydać owoc dojrzały, musi paść na grunt o jednostkach, umiejących hamować swoje instynkty. Dlatego owoce rewolucyj w Anglii były w skutkach o wiele bogatsze, niż rewolucje w innych krajach.

Z wzrostem idei postępowych wzrasta się potęga Anglii w stosunku do innych mocarstw. Rewolucje postępowe, przynosząc dużo korzyści wszelkim

Wpływ ustroju samorządowego i administracyjnego w Anglii na idee wyrabiane przez demagogów socjalistycznych.

Wpływ zrozumienia realności politycznych na obsadzenie stanowisk w Anglii.

Cechy potrzebne narodom, aby rewolucje polityczne mogły wydać dodatnie owoce.

Skutek i charakter rewolucyj w Anglii.

państwom, w których mają miejsce, z drugiej strony osłabiają te państwa, wytwarzając walki wewnętrzne, źródłem których jest brak hamulca, mogącego okiełznać fanatyczne instynkty motłochu. To osłabienie nie ma miejsca lub jest znikome przy rewolucjach postępowych w Anglii dzięki cechom charakteru tamtejszego narodu: właściwie w Anglii nie mamy do czynienia z rewolucjami, a ewolucjami. Na tem właśnie polega wielkość Anglii: wzrost jej państwowości w stosunku do innych krajów idzie ręką w rękę z wzrostem idei postępowych. Przy nieprzeartem szerzeniu się idei socjalistycznych Anglik ma za sobą nie tylko umiejętność okiełznywania swych instynktów i ogromne poczucie sprawiedliwości, które są ostoją przeciw fanatycznym niwelującym wybrykom, ale posiada też sens realności praktycznych, który jest bardzo ważnym czynnikiem przy kompletnym lub częściowym przewrocie socjalnym, ponieważ organizatorzy-kapitałiści będą zastąpieni przez organizatorów-urzędników, a nieumiejętny ich wybór mógłby kraj doprowadzić do zupełnej ruiny.

Międzynarodowość socjalizmu.

Błędem też jest przypuszczenie, że wprowadzenie systemu socjalistycznego, zupełnego lub częściowego, wytworzy stosunek braterski pomiędzy wszystkimi państwami.

Charakter międzynarodowy teoryj socjalistycznych jest w pojęciu mas wspólną walką przeciw kapitalizmowi. Owa walka to jedyny cel szerokich mas, a z chwilą kompletnego lub częściowego upadku kapitalizmu, teoria międzynarodowości socjalizmu nie ma najmniejszej podstawy psychologicznej w tych masach.

Monopole w państwie socjalistycznym i ich skutki dla stosunków międzynarodowych.

Pierwszem zadaniem socjalizmu jest uspołecznienie narzędzi pracy wielkiego przemysłu i zniesienie systemu towarowego dla przedmiotów pierwszej potrzeby. Każde więc państwo socjalistyczne będzie musiało występować wobec innych państw jako monopolizator pewnych produktów przemysłowych lub surowców. Monopol prowadzi zawsze do wyzysku. Próby takie były robione przez trusty amerykańskie

w stosunku do Europy. Nie udawały się w zupełności i nie mogły prowadzić do zbytniego wyzysku, ponieważ przy systemie produkcji kapitalistycznej — prywatnej istniała zawsze dla trustu obawa powstania nowej konkurencji. Prócz tego bezwzględność wyzysku trustów nie mogła być zbyt wielką, bo miała przeciw sobie opinię publiczną.

Wszystkie te czynniki upadają przy systemie państwa socjalistycznego, gdzie samo państwo monopolizuje główne gałęzie przemysłu i handel przedmiotami pierwszej potrzeby: państwo jest tym trustem, a poszczególne kapitalista nie może robić mu konkurencji.

Określenie monopolu musi być w tym wypadku rozszerzone. Nie jest monopolem wtedy przedmiot, który wyłącznie dane państwo fabrykuje, ale jest nim i być może artykuł, wytwarzany również przez inne państwa, lecz w ilości niedostatecznej, tak że ostatecznie te ostatnie będą musiały zwrócić się do największego wytwórcy. Prócz tego dla państwa socjalistycznego nie istnieje hamulec pod postacią opinii publicznej, która jest ważnym czynnikiem w poskramianiu obecnych trustów. Dzisiejsze walki ekonomiczne, oparte na działalności jednostek, nigdy nie mogą mieć tej bezwzględności, jaką będą miały walki w przyszłości. Nawet gdy jakiegokolwiek teraźniejsze państwo czuje swoją niezbędność dla rynku wszechświatowego w dziedzinie tego lub owego artykułu, nie jest ono w stanie zmusić poszczególnych producentów do jednolitej akcji. Tymczasem akcja taka będzie naturalna w państwie kompletnie lub częściowo socjalistycznym; można więc przewidzieć, że walki między narodami w społeczeństwach socjalistycznych — zupełnych lub częściowych — będą o wiele bezwzględniejsze, niż walki obecne, i siła państwa będzie wtedy grała rolę pierwszorzędą.

Nie chcemy bynajmniej ciągnąć praktycznych wniosków z tej prognozy przyszłości, którą tu skreśliiliśmy. Chcemy tylko zaprzeczyć bredniom, szerzonym o rozkładzie w państwie angielskiem, rozkładzie,

Potęga
Anglii przy
przewro-
tach socja-
listycznych.

mającym nastąpić z powodu socjalizmu. Ostrzec musimy szeroką publiczność, że przy jakimkolwiek przewrocie socjalistycznym — kompletnym lub częściowym — Anglja w stosunku do innych państw będzie mocarstwem potężniejszym niż kiedykolwiek, gdyż potęga państwa polega nie na jego sile absolutnej, a na jego sile w stosunku do innych mocarstw, w jakim zaś stopniu ta potęga państwowa będzie potrzebna w państwie socjalistycznym, o tem przed chwilą mówiliśmy.

Skreśliwszy współczesny zarys zagranicznej polityki angielskiej, jej stosunku do Polski, prawdopodobieństwa przyszłej jeszcze większej potęgi Albionu, nie możemy odłożyć pióra, nie wspomniawszy o powstaniu tak zwanej Małej Ententy. Powstanie takowej coprawda nie tyczy się wprost stosunku Anglji do Polski, ale jest to fakt takiej doniosłości dla stosunków międzynarodowych, że chcielibyśmy tu o nim powiedzieć choć słów kilka.

Koncepcja „Federacji Dunajskiej“ i stosunek do niej partji liberalnej angielskiej.

Mała Ententa jest wskrzeszeniem idei partji liberalnej angielskiej, propagowanej pod nazwą „Confédération Danubienne“. Ta federacja miała na celu utworzenie zrzeszenia państw, które, wrogo usposobione dla Niemiec, mogły być zatamować dążenia tychże w kierunku Azji. Idea takiej zapory była aktualna pośród liberałów angielskich w okresie, kiedy wynik wojny i zupełne rozbitcie Niemiec nie były jeszcze kompletnie zapewnione. Ta „Federacja Dunajska“, jak poprzednio wspominaliśmy, miała jednocześnie trzymać w szachu Włochy w ich dążeniach morskich, nie dopuszczając ich do hegemonji nad Adrytykiem. Z chwilą zupełnego rozgromienia Niemiec idea tej federacji przestała być aktualną dla liberałów angielskich, cieszy się jednak ich sympatją ze względu na aspiracje włoskie. Przyszły stosunek Niemiec do „Federacji Dunajskiej“ (w razie gdyby się utworzyła) niewiele przeszkadza partji liberalnej angielskiej, bo polegałby on jedynie na stosunkach handlowych między Niemcami a państwami Bałkań-

skiem, t. j. wskrzeszonoby znów projekt ekonomiczny w Środkowej Europie (Mitteleuropa). Zanim Niemcy — za pośrednictwem państw Bałkańskich — będą w stanie skierować swe dążenia do Azji Mniejszej, będą musieli odbudować flotę handlową i dla obrony takowej flotę wojenną, a że plany owe są chwilowo dla Rzeszy Niemieckiej mrzonką wprost niedostępną, to narazie liberałowie angielscy nie uważają tych koncepcyj za niebezpieczeństwo, mogące szkodzić ich osobistym sprawom.

Mówiliśmy, że Mała Ententa jest niczem innym jak wznowieniem pomysłu „Federacji Dunajskiej“, w bardzo przeobrażonej formie. Teoretycznie zaś ma ona na celu utrzymanie „status quo“, ustanowione przez Traktat Wersalski i przez traktaty, które były jego następstwem.

Ale wszelkie traktaty są tylko projektami przyszłych międzynarodowych stosunków, gdyż ekonomiczne warunki życia przeważnie zmieniają, jeśli nie same klauzule, to przynajmniej ducha, w jakim traktaty były pisane. Nie zapominajmy, że kolaboracja Niemiec z Austrią nie wynikła z sympatji austriackiej dla Rzeszy Niemieckiej lub sympatji Habsburgów dla Hohenzollernów: powstała ona na tle potrzeb ekonomicznych tych dwóch mocarstw. Po wojnie 1866 r., gdy wrogie uczucie między nimi doszło do maximum, już byli ludzie, którzy przewidywali ścisłość przyszłych interesów ekonomicznych Niemiec i Austrii.

To samo dziś powiedzieć można o stosunku Małej Ententy do Rzeszy Niemieckiej. W skład tej Ententy wejdą przeważnie państwa agrarne, które dla uzupełnienia potrzebować będą państw przemysłowych i handlowych: takimi są Rzesza Niemiecka, a przedewszystkiem zmniejszona Austrija, na którą musimy patrzeć, jak na przedmieście Rzeszy Niemieckiej. Już dziś ten, kto śledzi za rozwojem Wiednia, dostrzega, że miasto owo stanie się w przyszłości węzłem, łączącym handel na Bałkanach z Środkową Europą. Niemcy, a szczególnie Austrija, posiadają zbyt rozległe stosunki i zna-

Formalne
cele Małej
Ententy.

Znaczenie
potrzeb
ekono-
micznych
dla stosun-
ków mię-
dzynarod-
owych.

Ekono-
miczny sto-
sunek Ma-
łej Ententy
do Niemiec
w przy-
szłości.

jomości w dziedzinie handlu w krajach Bałkańskich, aby można było handel ten z rąk im wytrącić. Wobec tego chociaż Mała Ententa ma formalnie na celu utrzymanie klauzul traktatów, które, tak powiemy, były pieczęcią w stosunku do wielkiej wojny, taż Ententa z czasem będzie organem, ułatwiającym przeprowadzenie ekonomicznej koncepcji „Mitteleuropy“.

Apetyty
ekono-
miczne
czeskie.
Przyszła
polityka
czeska
wobec
Niemców.

Jedynym narodem, dla którego ta koncepcja nie przedstawia żadnego interesu, to Czesi. Będąc sami narodem przemysłowym i handlowym, posiadając w tym kierunku „ogromny apetyt“, nie mogło im być obojętnem, że handel na Bałkanach wpaść może w ręce Niemców. Jest prawdopodobne, że w pojęciu małej garstki czeskich polityków idea utworzenia Małej Ententy miała stanowić dla Niemców zapórę w kierunku ich dążeń handlowo-ekonomicznych na Bałkany. Ta mała garstka przypuszczała, że z utworzeniem Małej Ententy handel na Bałkanach wpadnie w ich ręce, a nie w ręce Niemców. Garstka ta myli się pod tym względem, gdyż nie liczy się z poglądem innych polityków czeskich, których zachłanność ekonomiczna sprowadzi ich na manowce. Jak dalece utopijną jest koncepcja ekonomiczna większości polityków czeskich, a nawet społeczeństwa całego, przekonać się możemy z ich stosunku do Rosji. Rusofilizm czeski jest wynikiem oślepienia ekonomicznego, które doprowadziło do wmawiania w siebie, że Czechy będą mogły sfinansować handel i przemysł rosyjski.

Jednak kierownicy polityczni Czech, choć zaślepieni utopją rosyjską, zrozumieli, że jest mrzonką, by Czesi, naród niewielki, mogli samodzielnie wziąć się do eksploatacji olbrzyma rosyjskiego. Wobec tego stworzyli koncepcję podzielenia tego finansowania między Niemcami a sobą, gdyż nie są w stanie wyrzec się tych marzeń ekonomicznych, liczą przytem, że przy podziale przypadnie im stanowisko naczelne. Owe mrzonki w stosunku do Rosji doprowadzają tę większość polityków czeskich do stosunków przyjaznych względem Niemiec i one również doprowadzą

ich do dopuszczenia Niemców do handlu na Bałkanach. Łudząc się bezustannie korzyściami, które Czechom dać może w Rosji kolaboracja z Niemcami, poświęca realne korzyści handlowe, które mogłaby im dać Mała Ententa. Wybują marzycielstwo handlowe i wybują apetyt ekonomiczny — to główne cechy polityki czeskiej.

Gdyby Mała Ententa nie została utworzoną, toby Niemcy konkurowali na polu handlowem na Bałkanach w warunkach o wiele gorszych, aniżeli inne narody, ponieważ nie zapomnianoby im krzywd, wyrządzonych w czasie wojny europejskiej. Dzięki utworzenia owej Ententy zdołają oni opanować tamtejszy handel z pomocą Czechów i będą współzawodniczyć z innymi narodami w warunkach o wiele lepszych, niż tych, w jakichby się znaleźli bez powstania Małej Ententy.

Francja, zdaje się, została olśniona wysunięciem w polityce międzynarodowej jeszcze jednego czynnika, który mógłby zagwarantować utrzymanie Traktatu Wersalskiego. Być może, iż nie przewidziała, że owa koncepcja może być najsilniejszym czynnikiem ekonomicznego odrodzenia Niemiec lub nie uprzytomniła sobie skutków tegoż.

Stosunek partji liberalnej angielskiej do Małej Ententy został określony przy omawianiu stosunku tego stronnictwa do „Federacji Dunajskiej“. Jedyne Włosi czują w Małej Entencie czynnik absolutnie sobie wrogą, ponieważ będzie ona z nimi zawsze walczyła o hegemonję nad Adrjatykiem i przez to samo będzie paraliżowała ich aspiracje jako potęgi morskiej i kolonialnej. Jeśli nawet Włosi dziś kokietują z Małą Ententą, to nie dowodzi to niczego. Nie trzeba przypominać, że jeszcze w toku 1914 r. byli oni sprzymierzeńcami Niemców i Austrii. Ich żywotne interesy (które Włosi, jako naród wysoce polityczny, dobrze rozumieją) zrobią z nich zawsze przeciwników Małej Ententy.

Powstanie Małej Ententy jest pomocą dla Niemców w ich aspiracjach ekonomicznych na Bałkanach.

Błąd Francji w stosunku do Małej Ententy.

Stosunek Włoch do Małej Ententy.

Mała Ententa jest niebezpieczeństwem dla Polski.

Najgorsze jednak następstwa wyłonią się z utworzenia tej Ententy dla nas, Polaków: będziemy z jednej strony otoczeni blokiem „czecho-niemiecko-bałkańskim“ o wspólnych interesach ekonomicznych, z drugiej strony Rosją, która jest dla tego bloku ideałem eksploatacji ekonomicznej.

Źródło ducha militarnego w Niemczech.

Nie powinniśmy się dać ludzi i dawać posłuch frazesom, twierdzącym, że gdy w Niemczech zapanuje duch republikański i demokratyczny, to przestaną oni być postrachem militarnym dla Europy. Krótkowidze przypuszczają, że duch militarystyki był cechą junkrów, kierujących armją i polityką niemiecką do roku 1918. Jest to pojęcie zupełnie błędne: duch militarny jest rysem psychologicznym całej rasy germańskiej, która w dążeniach do celu odznacza się energją, nieprzebijającą w środkach, a jednym z tych środków prawie zawsze była i na nieszczęście długo jeszcze będzie brutalna siła.

Ideale opanowujące społeczeństwo niemieckie.

Poczęści naród niemiecki zmienił obecnie swoją psychologję: dużo ideałów zostało zdruzgotanych przez ostatnią wojnę; runął więc ideał monarchizmu, ideał biurokratyczno-kastowy, ideał narzucania swej kultury innym narodom, t. j. ideał pangermanizmu, jednocześnie zostały zdeptane ideały ustroju i instytucyj politycznych, ale pozostał w całej swej sile ideał ekonomiczny i rozrósł się ideał, znajdujący się w ząbku, mianowicie: ideał socjalny. Te dwa ideały są w ciągłej sprzeczności i zwalczają się wzajemnie. Jest to walka ciężka i zmuśna, ale przyglądając jej się uważnie, już dziś można przepowiedzieć, że zwycięży ideał ekonomiczny, robiąc pewne ustępstwa ideałowi socjalnemu. Będzie on o tyle silniej opanowywał społeczeństwo, gdyż, w połączeniu z ideałem socjalnym, będzie jedynym ideałem Niemiec. Gdyby przed rokiem 1914 był on czynnikiem dominującym, Niemcy bez wojny byłyby opanowały świat cały.

Jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby ideał ekonomiczny niemiecki był w przyszłości zupełnie antymilitarny. Wychodząc z psychologii rasy germańskiej, można z pewnością powiedzieć, że w razie potrzeby i o ile chodzić będzie o zrealizowanie celów ekonomicznych, naród niemiecki nie zawaha się nadal używać brutalnej siły, jako środka zupełnie naturalnego: wojsko niemieckie będzie miało inny charakter, innych kierowników, ale duch pozostanie ten sam, silniejszy nawet, bo militarizm niemiecki nie będzie wtedy przywilejem jednej klasy lub kasty narodu, jak to było przed rokiem 1914, nie będzie narzędziem do zniszczenia ideałów klasy pangermanistów, ale będzie on narzędziem do przeprowadzenia celu ekonomicznego, tego ideału, który ogarnął naród cały. Im ściślejsza będzie kolaboracja tych dwóch ideałów — ekonomicznego i społecznego — tem groźniejszym niebezpieczeństwem będą Niemcy dla Europy, a przede wszystkim dla nas.

Dlatego też nie powinniśmy dać się uwieść frazesom o zniszczeniu ducha militarne go w Niemczech: istnieje on i istnieć będzie, a wszelkie poparcie, które uda mu się znaleźć, choćby tylko w dziedzinie kolaboracyj ekonomicznych, przyczyni się do wzmocnienia tego ducha.

My, Polacy, winniśmy byli dołożyć wszelkich starań, aby nie dopuścić do dojścia do skutku Małej Ententy, trzeba było wszelkimi sposobami przyciągnąć do siebie Czechów, nie dopuścić do utworzenia zaczątków przyszłego ekonomicznego bloku „Środkowej Europy“ (Mitteleuropa), który nam zagraża w niedalekiej przyszłości. W tym celu trzeba było okazać sympatję, a nawet gotowość poparcia „wielkich apetytów“ czeskich, dążących na wschód w kierunku przemysłowo-handlowym. Zadalekoby nas zaprowadziło omawianie, w jaki sposób można było to prze-

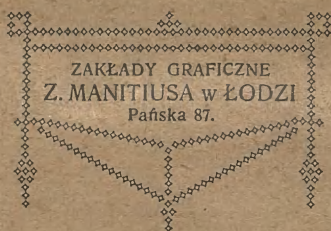
Przyszłość
milita-
ryzmu nie-
mieckiego.

Jaka po-
winna była
być polity-
ka polska,
przeciw-
działająca
skutkom
Małej
Ententy.

prowadzić, a może nawet w jakiś sposób to dziś jeszczeby zrobić można, zaznaczyć tylko chcemy, że z drugiej strony powinniśmy byli ciągle zwracać większą uwagę na Rzym, jako na główną placówkę wrogą (choćby nawet tylko tajnie), przeciwdziałającą Małej Entencie. Jednocześnie w przyszłości winniśmy wyzyskać uczucie ideału ekonomicznego w Niemczech, dając dowody, że nie będziemy przeszkadzać w eksploataowaniu Rosji, a tem naszym postępowaniem utrudniać kolaborację czesko-niemiecką, mającą za podwalinę wyzyskiwanie Rosji, bo z chwilą utraty tego terenu porozumienia, blok istniejący w zaczątkach sam przez się runie.

Łódź, 5 stycznia 1921 r.





ZAKŁADY GRAFICZNE
Z. MANIUSIA w ŁODZI
Pańska 87.